

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

administracja i ekspedycja 1-99

## Odpowiedź Polski na notę Sowietów

zostanie dzisiaj jeszcze przesłana do Moskwy  
Masowe aresztowania wśród wybitniejszych przedstawicieli  
emigracji rosyjskiej

Zwłoki zamordowanego posła Z. S. S. R. przewiezione będą z honorami  
generalskimi na dworzec i jutro rano opuszczą Warszawę

Rozenholz



Sześć ewakuowanego poselstwa  
sowieckiego w Londynie był  
świadczeniem ohydny mordu na  
dworcu Głównym w Warszawie

### Podziękowanie Litwinowa

dla rządu polskiego

WARSZAWA, 8 czerwca. —  
Pan minister spraw zagranicznych  
Zaleski otrzymał następującą de-  
peszę:

„Do ministra spraw zagranicz-  
nych pana Zaleskiego w Warsza-  
wie.

Raczy pan minister przyjąć i  
złożyć rządowi polskiemu po-  
dziękowanie mego rządu za wyra-  
zy współczucia z powodu ohydne-  
go zabójstwa p. Wojkowa, przed-  
stawiciela Z. S. S. R. w Polsce“.

Podpisany (—) Litwinow.

### Nota sowiecka

jest obliczona na Rosję

BERLIN, 8 czerwca. (PAT).  
Socialistyczny „Vorwärts“ podaje,  
że nota sowiecka do rządu pol-  
skiego obliczona jest na wywarce  
wrażenia wewnątrz Rosji.

Dziś! Dziś!  
KUPONY  
ULGOWE  
do kin:

„Czary“  
„Grand-Kino“  
„Luna“  
„Corso“

## Tekst noty rządu sowieckiego do Polski

Warsz. koresp. „Głosu Polsk.“ (St. Gr.) telefonuje:

Nota sowiecka została wczoraj przez posła Patka przesłana  
do ministerstwa spr. zagr. Treść jej jest następująca:

„Rząd sowiecki dopiero co otrzymał wiadomość o zabójstwie  
przez rosyjskiego monarchistę posła Z.S.S.R., Wojkowa.

„Rząd sowiecki uznaje ten niesłychany czyn za pozostający w  
związku z całą serją aktów, skierowanych do zniweczenia przedsta-  
wicielstw dyplomatycznych zagranicą, co przedstawia niebezpieczeń-  
stwo dla pokoju światowego.

„Najście na poselstwo Z.S.S.R. w Pekinie, osaczenie konsula-  
tu sowieckiego w Szanghaju, napad policji na delegację handlową w  
Londynie, prowokacyjne zerwanie stosunków dyplomatycznych przez  
Anglię — cały szereg tych aktów rozwinął działalność reakcyjnych  
grup terrorystycznych, które w swej nienawiści do klasy pracującej  
chwyciły za broń zabójczą.

„Rząd sowiecki dopatruje się w zabójstwie swego posła także  
i wyniku niezastosowania przez rząd polski, w dostatecznej mierze  
środków przeciw przestępczej działalności na terytorjum Polski, ro-  
syjskich kontrrewolucyjnych organizacji terrorystycznych, szczegól-  
nie niebezpiecznych dla dzieła pokoju w obecnym stanie rzeczy.

„Z. S. S. R., w swoim czasie, zwracał uwagę rządu polskie-  
go na działalność tych złoczyńców i niejednokrotnie o-  
strzegał rząd polski o możliwości wystąpień prowokacyjnych ze stro-  
ny tych elementów.

„Komunikując o powyższym, rząd Z.S.S.R. składa protest, a  
mając na względzie, że rząd polski nie może uchylić się od odpowie-  
dzialności za to, co się stało, rząd Z. S. S. R. zastrzega sobie prawo  
zwrócić się jeszcze w tej sprawie po otrzymaniu bardziej szczegó-  
łowych i wyczerpujących wiadomości o tem, co się stało w War-  
szawie“.

W ministerstwie spr. zagr. odbył się wczoraj szereg konferen-  
cji, na których ustalono tekst odpowiedzi polskiej.

Tekst ten będzie dopiero dzisiaj opublikowany, po przesłaniu  
noty do Moskwy.

## Poseł Patek zapewnia Moskwę, że morderca poniesie zasłużoną karę

Warsz. koresp. „Gł. Pol.“ (St. Gr.) telef.

W dniu wczorajszym poseł polski pan Patek,  
odwiedził zastępcę komisarza do spraw zagra-  
nicznych pana Litwinowa i wyraził w imieniu rzą-  
du polskiego kondolencję, oraz zapewnił, że ener-  
gicznie prowadzone śledztwo będzie lada dzień  
zakończono, a winowajca poniesie zasłużoną karę.

## Kondolencje dla wdowy

W dniu wczorajszym minister  
spraw zagranicznych, p. Zaleski,  
w towarzystwie dyrektora proto-  
kołu p. Przeździeckiego, złożył wi-  
zytę kondolencyjną wdowie po  
zamordowanym posle Wojkowie.  
Również w dniu wczorajszym  
złożył kondolencję marszałek sej-  
mu Rataj, a także cały szereg do-  
stojników państwowych i osób

prywatnych w poselstwie soowiec-  
kiem.  
Frakcja komunistyczna sejmu  
złożyła pismo kondolencyjne wd-  
wie po zmarłym posle, jednoczes-  
nie wysłała dłuższą depeszę do  
rady komisarzy ludowych zwią-  
zku sowieckich socialistycznych re-  
publik.

## Sowieci nie mogą sobie pozwolić

na nowych wrogów

GDANSK, 8 czerwca. (PAT).  
Cała prasa niemiecka omawia ob-  
szernie zamordowanie posła so-  
wieckiego w Warszawie Wojko-  
wa, przyczem wyraża opinię, że  
zamach ten nie pociągnie za so-  
bą poważniejszych konsekwencji,  
albowiem Rosja z wielu względów  
nie może ostrzej wystąpić.

Przedewszystkiem sowieci nie  
mogą pozwolić sobie na to, aby  
rzucić w ramiona swego przeciwi-  
nika, Anglii, nowych sojuszników.  
Pozatem Polska nie pragnie także  
zaostroszenia stosunków z Rosją.  
Najprawdopodobniejszą jest rze-  
cza załatwienie sprawy zamachu  
w drodze kompromisu.

## Prasa paryska o zabójstwie Wojkowa

PARYZ, 8.6. (PAT) Dzisiejsza  
prasa poranna omawia zabójstwo  
pos. Wojkowa.

Socialistyczny „Le Populaire“  
i komunistyczna „l'Humanite“ wi-  
dzą w zabójstwie następstwo ze-  
rwania stosunków między Anglią  
a Sowietami. Wiele dzienników  
porównywa zabójstwo Wojkowa z  
zabójstwem Worowskiego. We-  
dług „Journal'a“ zbyt często zapo-  
mina się o czynniku, jakim jest  
patriotyzm rosyjski.

„L'Oeuvre“ pisze, iż wypadek  
warszawski był okropny, lecz nale-  
ży przewidywać, że nie pociągnie  
on żadnych komplikacji. Niewin-  
ność Polski jest oczywista i cał-  
kowita.

Zdaniem „l'Homme libre“ za-  
mordowanie Wojkowa winno po-  
zostać epizodem odosobnionym.

## Pogrzeb posła Wojkowa

Warsz. koresp. „Gł. Pol.“ (St. Gr.) telef.

Pogrzeb posła Z.S.S.R. pana Wojkowa odbę-  
dzie się w piątek o godz. 8-ej rano.

Protokół dyplomatyczny opracował cały sze-  
reg uroczystych ceremonii, stosownie do stano-  
wiska, jakie zajmował zamordowany.

Jak wiadomo ceremoniał pogrzebowy dla  
posła zagranicznego, jest identyczny z ceremonja-  
łem przewidzianym dla generałów.

Zwłokom posła Wojkowa, będą więc oddane  
honory wojskowe.

Zwłoki posła Z.S.S.R. w Polsce Piotra Wojko-  
wa zostaną przewiezione z Warszawy do Moskwy  
w dniu 10 czerwca o godz. 8 rano. Orszak żałobny  
wyruszy z gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej  
nr. 15 o godz. 8 rano.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)



# Czy Łódź jest zarażona komunizmem?

Wypadki angielskie, zatarg W. Brytanji z Sowiecami, jak również i wybory warszawskie, w których poważną liczbę głosów zdobyła lista komunistyczna, postawiły znów na porządku dziennym wiecznie aktualne zgadnienie bolszewizmu u nas, za granicą. Ponownie zaczęto się zastanawiać nad czarnym niebezpieczeństwem i możliwością rozszerzenia się komunizmu na wschód czy też na zachód. Przykład Anglii, która dotąd niezmiernie liberalnie traktowała skrajną agitację i starała się patrzeć przez palce na robotę przedstawicielstw Z. S. S. R., podziałał na inne kraje. Idea wspólnego zwalczania sowieckiego ustroju i jego propagandy, odżyła nanowo. Zgodny front antysowiecki stał się znów centrum zainteresowań i prac dyplomacji. Polska, znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji, skąd promieniuje nauka Lenina na cały glob ziemski, stoi wobec szczególnie trudnego problemu. Z jednej strony ustawy konstytucyjne, nakazujące tolerancję wobec wszelkich przejawów myśli politycznej, z drugiej zaś obawa przed straszną zmagą, która nie daje spać nikomu w Europie.

Przytoczyliśmy ostatnio w „Głosie Polskim” rozsądny pogląd na sprawę zwalczania komunizmu pos. St. Thugutta, który jest gorącym zwolennikiem zalegalizowania partii komunistycznej, i pozbawienia jej w ten sposób nimbu męczeństwa, przysparzającego temu odłamowi fanatycznych wyznawców i zwolenników. Jest to pogląd zupełnie zgodny z tym, jakimi w tem miejscu niejednokrotnie wyrażali. Są to jednak głosy niezmiernie odosobnione w Polsce, a w każdym razie rzadkie jeśli chodzi o ich szczerość. Bo naogół zarówno w rządzie jak i w sejmie nikt na serio nie traktuje możliwości uczynienia z partii komunistycznej stronnictwa legalnego, i nie bacząc na konstytucję stosuje się wobec komunistów artykuły kodeksu carskiego, którymi wymierzano sprawiedliwość bojownikom o wolność i niepodległość Polski. Unieważnienie list wyborczych i wogóle cały szereg szykan w stosunku do tego obozu, stawiających pod znakiem zapytania zasadę sprawiedliwości i praworządności, wskazuje, że ma się tu do czynienia z nieustającym stanem wyjątkowym na froncie antykomunistycznym, że jesteśmy wciąż w stanie wojny z wyznawcami komunizmu, wojny, która wyklucza aplikowanie zwykłych miar pokojowych, przekreślając pewne wolności, gwarantowane konstytucją i zawieszając podstawy tolerancji politycznej.

Jeśli więc tak jest i nie widać, aby w najbliższym czasie sytuacja uległa zmianie, nie od rzeczy jest zastanowić się, czy rzeczywiście zagrożą nam niebezpieczeństwo komunizmu, o jakim miałby świadczyć jego sukces wyborczy w Warszawie, oraz czy na bliższym nam, bo bezpośrednio nas dotyczącym terenie, t. j. w Łodzi, możliwe jest zdobycie większej ilości głosów przy wyborach do rady miejskiej, przez wyznawców komunizmu, co w olbrzymim ośrodku przemysłowym nie byłoby bynajmniej rzeczą dziwną.

Otóż należy zaznaczyć, że djabł nie jest tak straszny, jak go starają się niektórzy odmalować; a szczególnie prawica, która dosiada swego ulubionego konika, opowiada niestworzone bajki i straszy pocziwych burżujów czerwo-

nem widmem, aby zdobyć jaknajwiększą liczbę głosów. Jeżeli weźmiemy do ręki statystykę, lub zajrzemy np. do pracy E. Rosseta, ilustrującej oblicze polityczne Łodzi przez zestawienie liczb głosów, jakie padły podczas poprzednich wyborów w poszczególne listy, przekonamy się, że wpływy komunizmu w Łodzi są minimalne, i że o jakimś poważnym niebezpieczeństwie z tej strony mówić może jedynie partyjny demagog.

Pierwsze dane cyfrowe o wpływach komunistycznych w Łodzi uzyskaliśmy dopiero podczas wy-

\*) E. Rosset „Oblicze polityczne ludności miasta Łodzi w świetle statystyki wyborczej” Łódź 1927.

borów do sejmu i senatu w 1922 roku, jako że zarówno wybory do sejmu ustawodawczego w styczniu 1919 roku, jak i wybory do rady miejskiej w lutym 1919 roku zostały zbojkotowane przez ugrupowania skrajne i głosy ich nie mogły być ujęte w żadną nawet przybliżoną liczbę. Dopiero w dniu 5 listopada 1922 roku, podczas wyborów do sejmu, gdy lista komunistyczna, wystawiona przez „Komunistyczny związek proletariatu miast i wsi” uzyskała 14.049 głosów na ogólną liczbę 222.988 głosujących, co stanowi 6,3 procent ogólnej ilości głosów wyborczych, otrzymaliśmy dokładny obraz sił komunizmu na terenie łódzkim. Wybory do senatu, które się od-

były w tydzień później, bo dnia 12 listopada 1922 roku potwierdziły ten stosunek. Na ogólną liczbę 145.097 głosujących 9.683 głosy padły na listę komunistyczną, co stanowiło 6,7 procent.

Druga próba sił nastąpiła w rok później, bo 13 maja 1923 podczas wyborów do rady miejskiej. Pomimo, że lista, zgłoszona przez mężów zaufania łódzkiego komitetu związku „Proletariatu miast i wsi” została przez główną komisję wyborczą unieważniona, (tak jak podczas ostatnich wyborów w Warszawie), padło na nią około 6 tysięcy głosów, które zostały unieważnione. Ponieważ ogólna ilość głosujących wynosiła 178.420, odsetek głosów komunistycznych

wyniósł 3,3 proc. czyli zaledwie połowę tego, co w roku 1922. To niepowodzenie idei komunizmu, już „owianego nimbem męczeństwa”, (tembardziej, że lista została unieważniona na zasadzie ostawionego art. 126 kodeksu karnego carskiego, mówiącego „o udziale w zrzeszeniu, które postawiło sobie jako cel obalenie istniejącego ustroju społecznego”), jest niezmiernie charakterystyczny i wskazuje na znaczny spadek wpływów komunistycznych w Łodzi, wbrew temu, co sądzą różni prawnicy alarmiści.

Pozatem porównując siły komunistów w Łodzi z ich liczbowym stanem w stolicy, gdzie lista nr. 10 zdobyła przeszło 60 tys. głosów, co na ogólną sumę 395.795 oddanych głosów wynosi około 15 pr., widzimy, że cyfra ta jest w najgorszym razie trzy razy większą, niż osiągnięta podczas wyborów przed czterema laty w Łodzi.

Niezmiernie charakterystyczne dla wyrobienia sobie poglądu o siłach komunistycznych na prowincji są tegoroczne wybory do rady miejskiej w Siedlcach, gdzie w dn. 29 maja r. b. na listę komunistyczną padło zaledwie 37 głosów, czyli około 0,4 proc. wszystkich głosujących. Jest to wielkość tak znikomą, że słusznie zaznacza prasa tamtejsza, iż niema o mówić o komunistach w Siedlcach, i to w mieście, gdzie również od szeregu lat rządziła większość prawicowa. Cyfry wymienione każą przypuszczać, że podobnie i w Łodzi, siły komunistów od ostatnich wyborów 1922 i 1923 roku nie wzrosły, a przynajmniej w bardzo małym stopniu, i że przy jesiennych wyborach do rady miejskiej nie należy liczyć na pokażniejszą liczbę głosów oddanych na tę listę.

Jako oświetlenie wyników wyborów warszawskich trzeba dodać, że w środkowej Polsce nie posiadamy większych skupień komunistycznych; znajdujemy je jedynie w sferach kresowych, na zachodzie — w zagłębiu węglowym, na południu w zagłębiu naftowym oraz w województwach wschodnich, i to głównie dzięki fatalnej polityce narodowościowej wszystkich dotychczasowych rządów. Co się zaś tyczy wyspy komunistycznej w stolicy, to znaczne siły skrajnych elementów należy przypisać w pierwszym rzędzie wzmocnionej akcji moskiewskiej centrali, która stara się posiadać we wszystkich stolicach europejskich większe zastępy zwolenników komunizmu, aby móc ich używać przy każdej okazji dla zadokumentowania swej potęgi w poszczególnych krajach. Są to — jak się trafia wyraził pewien działacz socjalistyczny — nieoficjalne ambasady sowieckie, obok oficjalnych przedstawicielstw Z. S. S. R. w stolicy każdego państwa. To też wybory warszawskie nie dają zupełnie pojęcia o siłach komunistycznych w Polsce, i nie wolno na ich podstawie stawiać żadnych horoskopów co do wyniku przyszłych wyborów w Łodzi.

Jan Urbach

**Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”**

Ważny na dzień 9 czerwca 1927

W programie obraz:

„Dedektyw”

Kupondaje prawo do nabycia 2-eh biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

## „Precz z Yoshiwarą!”

„Niech żyją europejskie portowe lupanary!”  
Obmierzły purytanizm pozbawi erotyzm japoński jego naturalnego wdzięku

Łondyn, w czerwcu.

Prasa angielska przynosi hołobawiać: Oto rząd japoński zamierza „przeznaczyć na przyzwolony cel” Yoshiwarę, t. j. dzielnicę sławniejszą, weselszą i oryginalniejszą, niż paryski Montmartre.

Yoshiwara jest dzielnicą, dokąd wszyscy podróżni świata odbywali ongiś pielgrzymki, która stanowiła dawniej „gwóździ” turystyki, dokąd tęskniły nawet kobiety europejskie, słysząc, jak mężczyźni z zachwytem szepczą o tym zakątku Wschodu.

Yoshiwara jest dzielnicą rozkoszy i miłości w Tokio; w gruncie rzeczy każde wielkie miasto japońskie posiada swoją Yoshiwarę, zagrożoną obecnie w swem istnieniu.

Myśl moja cofa się o trzydzieści niemal lat. Widzę siebie, jako młodzieńca, włączającego się po zaukach Yoshiwary. Już sam sposób w jaki się tam dostawałem, przypomina bajkę. Nie umiałem ani jednego słowa po japońsku. Ale znawcy dali mi dobrą radę:

— Wsiadaj pan poprostu do riksy i nie mów do kulisz ani jednego słowa: on pana i tak zawiezie prosto do Yoshiwary!

Tak się też stało: spocony człowiek — koń pobiegł naprzód i po upływie godziny wysadził mnie przed wrotami, stanowiącymi wejście do gigantycznego przybytku Wenery... I proszę sobie wyobrazić, że nigdzie dokoła ani śladu policjanta!

Zacząłem się włóczyć ulicami tego domu towarowego miłości, już wtedy jasno oświetloną elektrycznością. Właściwie nie był to dom towarowy. Gromady jednopiętrowych domków, zgrupowanych w niezliczone, poplątane uliczki. Jedyne, co przypominało dom towarowy, to olbrzymie okna wystawowe, zdobiące i miniaturowe chatki drewniane od frontu. Okna te były jasno oświetlone i miały zamiast szyb prety żelazne, za którymi siedział najbardziej nęcący i najmniej solidny towar świata!

Dziewczyny z tego samego domu — często w liczbie około 20 — były zawsze jednakowo ubrane w wspaniałe, jedwabne barwne kimona: przed każdą stał mały laskowy stoliczek z filiżanką parującej herbaty, w starannie wypielęgnowanych rączkach trzymała malutką fajeczkę, mieszczącą conaj-

mniej naparstek wonnego tytoniu. Ulicami spaceruje najoryginalniejszy świat kupców, Niektórzy rzucają od czasu do czasu życzliwe słowo do okien, większość kroczy jednak ostrożnie w milczeniu z zasłoniętymi twarzami: w Japonii również ludzie niechętnie zdradzają swą obecność na „foire-la-noce”... Ale co za „noce”, jaki wybór dla wszystkich gustów, wszystkich gield świata!

Było wówczas około 20 tysięcy dszor w Yoshiwarze.

Trzeba wam wiedzieć, że dziewczęta z Yoshiwary nie są owemi słynnymi gejszami, z którymi mylą je często niewtajemniczeni podróżnicy...

Gejsze są kobietami, które, od młodych lat poczynając, otrzymują staranne wychowanie, są jednako biegłe w sztuce, muzyce i literaturze, prowadzą świetnie rozmowę i potrafią tańczyć, uprzyjemniać czas swym gościom. Są one spokrewnione z heterami greków, a ich przeznaczeniem jest być przyjaciółkami mężczyzn, ich zabawą i rozrywką po przetrwanych trudach i niebezpieczeństwach. Starzy japończycy mieli, jak się okazuje, rozum starych hellenów: jedni i drudzy zamykali swe kościste połowice w Gynaikaeum, pozostawiając im prowadzenie gospodarstwa i chowanie dzieci, — co zarówno dzieciom, jak i gospodarstwu wychodziło na pożytek, — ale dla siebie rezerwowali płomiennookie hetery i inteligentne gejsze, które musiały być zawsze w dobrych humorach.

Znakomite gejsze, tam samo, jak hetery, były bardzo szanowane. Jednak dszorami również bynajmniej nie pogardzano: bo i jak można gardzić kobietą, która potrafi sprawiać radość mężczyźnie? Jedyne ich wychowanie było nieco zaniedbane: kształcono je raczej w obowiązkach, niż w prawach, a jednym z ich głównych obowiązków był kult dla rodziców.

Według poglądów japońskich, córka biednych rodziców musi wprost ułatwić ojcu i matce przeżycie ostatnich lat. I dlatego przystojna, porządna dziewczyna albo szuka sobie wśród europejczyków kochanka, któremu prowadzi gospodarstwo, albo idzie do Yoshiwary, aby zarabiać pieniądze dla rodziców.

Europa, jak wiadomo, postępowała inaczej, — moralniej: dała

swym dziewczynom wolność, równość i prawo wyborcze, poczem nie wolno im już było wędrować do lupanaru, natomiast musiały iść do „city”.

W dzisiejszej Japonii również spotyka się coraz częściej kobietę w biurze i „interesie”. Zamiast uśmiechniętej postaci za oknami miast radości spotyka się zgarbione, smutne postacie za okienkami poczty i banku. Bowiem nawet Japonja, tak samo, jak cały świat, musiała się europeizować i, co gorsze jeszcze, zamerykanizować...

I nie ulega wątpliwości, że właśnie amerykańska ręka chwyciła dzisiaj Yoshiwarę za kołnierz i kimono... Peccato! Żaden z młodych turystów obecnej generacji nie będzie już spacerował po Yoshiwarze od domu do domu, aż znajdzie to, czego szuka. Żaden już nie otrzyna od pochylonej służebnicy stroju japońskiego, by udać się na święto radości. I żaden z nich nie usłyszy już westchnienia wdzięczności za rzuconą huszczkę, jako dowód dokonanego wyboru!...

Szczupły, kaszalący, uzbrojony w rogowe okulary pastor metodystów, „the most reverend” mr. Jonathan Brown i jego zgorzkniała, jadowicie uśmiechnięta połowica, mrs. Sarah Brown, już się postarają o to, aby Yoshiwara znalazła swe „wyższe przeznaczenie” i aby przyszyły pokoleniom młodzieży podróżującej obrzydzić rozkosze życia.

Jedynie obrzydzić: same rozkosze nie dadzą się zniszczyć, bowiem są niezniszczalne. Ale obrzydą je z uroku niewinności i z pięknej szaty: zaśmieją je, szanibią, zwulgaryzują.

Anglo-saski purytanizm da Erosowi truciznę do picia, poczem ten Eros wycofa się z oświetlonych okien miasta miłości do brudnej knajpy marynarskiej, by tam grzesznie wegetować w oparach alkoholu i zbrodni.

Niepoświęcona Yoshiwara z Tokio zamieni się w dzielnicę św. Pawła z Hamburga, a zagrożona przez bezbożników cnota raz jeszcze zostanie przez bogobojnych chrześcijan uratowana. Uczciwego człowieka utrzymuje przy życiu jedynie nadzieja, że już tego potopu cnoty nie doczeka!

Poor Yorick.



# Po zabójstwie posła Wojkowskiego

## Sledztwo w sprawie mordu zakończone będzie w piątek

Warsz. koresp. „Gł. Pol.“ (St. Gr.) telef.

Sledztwo w sprawie Kowery ukończone zostanie w piątek.

Tego dnia spodziewana jest również decyzja w sprawie trybu postępowania.

Z pewnych stron zgłoszona została opinia, że sprawa winna być sądzona w trybie dożywotnim.

Zapewne jednak utrzyma się koncepcja o sądzie zwykłym.

## Aresztowania wśród emigracji rosyjskiej

W związku z zamordowaniem posła sowieckiego Wojkowskiego w Warszawie, władze bezpieczeństwa dokonały licznych rewizji i aresztowań głównie na terenie Wilna i Warszawy. W Warszawie rewizje i dochodzenia są w toku. Narazie aresztowano dyrektora agencji Russ-Press, Iwana Kielnicza, prezesa emigracji rosyjskiej Gorłowa, gen. carskiej służby Maksymowskiego, obywatela

ziemskiego Druckiego - Sokolińskiego, Antoniego Odzierowskiego, Borodjewa i gen. Solina Wiktorowa.

W Wilnie dokonano 49 rewizji, w których wyniku aresztowano 25 osób. M. m. aresztowano tutaj: Jakowlewa, Devaux, Mysłina, Borzdina, Adamowicza, Mutulina, Sołohuba, Jaegera, Gałyszewa, Małusowa, Siemianowa i Aksakowa.

## Opinie prasy niemieckiej

BERLIN, 7 czerwca, (PAT). — Cała popołudniowa prasa berlińska podaje na naczelnym miejscu wiadomość o zamachu na posła Wojkowskiego w Warszawie.

Komunistyczna „Welt am Abend“ zaopatruje tę wiadomość tytułem „Posel sowiecki Wojkow zastrzelony przez białogwardystów“.

„Vorwaerts“, podając wszystkie depesze PAT'a, dodaje komentarz następujący: „Zbrodnia warszawska uderza, jak piorun z jasnego nieba. Skutek tego zamachu

okaże się w pełni, podobnie, jak po zamachu w Lozannie, dopiero po zakończeniu postępowania sądowego, które rzuci światło na motywy sprawców. Z tego, co jest wiadomym dotychczas wynika, że nie należy przypuszczać istnienia szeroko rozgałęzionej organizacji. Zamach warszawski jest zapewne czynem teroru indywidualnego i zemsty indywidualnej. Odpowiedzialni mężowie stanu Polski i Rosji sowieckiej będą teraz mieli wdzięczne zadanie utrzymania pokoju dla dobra obu narodów“.

# Wojkowskiego

## Głos emigracji paryskiej

PARYZ, 8.6. Komitet emigrantów rosyjskich w Paryżu rozesłał do dzienników paryskich komunikat, usprawiedliwiający zabójcę, gdyż „Wojkow miał własnoręcznie podpisać wyrok śmierci na cara Mikołaja II i uczestniczyć w wymordowaniu rodziny carskiej“.

## Co pisze prasa moskiewska

MOSKWA, 8 czerwca, (ATE). Wobec ogólnych niepowodzeń polityki sowieckiej w ostatnich czasach wiadomość o zamordowaniu posła Wojkowskiego nie mogła podnieść tuższej opinii. Dwa naczelne dzienniki sowieckie występują z zasadniczymi artykułami o stosunku Rosji sowieckiej do krajów kapitalistycznych. Tak „Izwestija“, jak i „Prawda“ uważają zabójstwo posła Wojkowskiego za dalsze ogniwo w łańcuchu faktów, skierowanych przeciwko Rosji sowieckiej. „Prawda“ pisze, że zaniedbanie terenu europejskiego mści się obecnie. Należy równomiernie traktować wszystkie zagadnienia polityczne, gdyż inaczej świat kapitalistyczny wyzyskuje nieobecność komunistów i stara się ich zniszczyć.

## Bomba w Moskwie. zraniła 26 osób.

MOSKWA 8.6. P. A. T. W czasie odbywającego się tu zebrania politycznego nieznanego osobnik rzucił bombę, która eksplodując zraniła 26 osób.

# Międzynarodowa wystawa sanitarno-hygieniczna



Prezydent Rzplitej przecina wstęgę, otwierając międzynarodową wystawę.



W Łazienkach odbyło się Garden-Party na cześć kongresistek. Honory domu czynił komitet pań z małżonką marsz. Piłsudskiego na czele.

## 10 tysięcy robotników budowlanych rozpoczęło strejk w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Przedwczoraj wybuchł w Warszawie strejk budowlany.

Bierze w nim udział około 10 tysięcy robotników.

Strejkujący wystawili żądania podwyższenia płac o 70 proc.

Między innymi biorą udział w

strejku robotnicy, pracujący przy remoncie zamku.

Odbyta wczoraj konferencja, na której z ramienia ministerstwa pracy p. Tadeusz Ulanowski usiłował doprowadzić do porozumienia, nie dała narazie wyników, wskutek opornego stanowiska przedsiębiorców budowlanych.

# Chamberlin wyląduje w Polsce

Nie chce udzielać żadnych informacji prasie

Lot -- lotem, a interes -- interesem

BERLIN, 8 czerwca, (PAT). — „Telegraphen Union“ donosi, że Chamberlin i Lewin mają odlecieć z Berlina do Wiednia. Następnie planują oni lot do Rzymu i Paryża. Jest rzeczą możliwą, że udadzą się oni również do Moskwy, lądując po drodze w Polsce.

Chamberlin otrzymał z Ameryki setki fert z teatrów, kin, a nawet z cyrków.

Posłowie czeskosłowaccy i austriaccy zaprosili oficjalnie lotników Chamberlina i Lewina do Pragi i Wiednia.

Magistrat i rada miejska Berlina obraduje nad uczczeniem lotników amerykańskich. Projektowane jest nadanie im obywatelstwa honorowego i nazwanie ulicy, wiodącej do lotniska berlińskiego, ulicą Columbji.

Uroczyste podejmowanie lotników amerykańskich w Berlinie trwać będzie do soboty. W sobo-

te Chamberlin i Lewin opuszczają Berlin, rozpoczynając swój lot po stolicach europejskich.

Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj obu lotników amerykańskich, składając im serdeczne życzenia i wyrażając nadzieję, że czyn ich będzie zapowiedzią dalszego zbliżenia obu wielkich narodów, Niemiec i Ameryki.

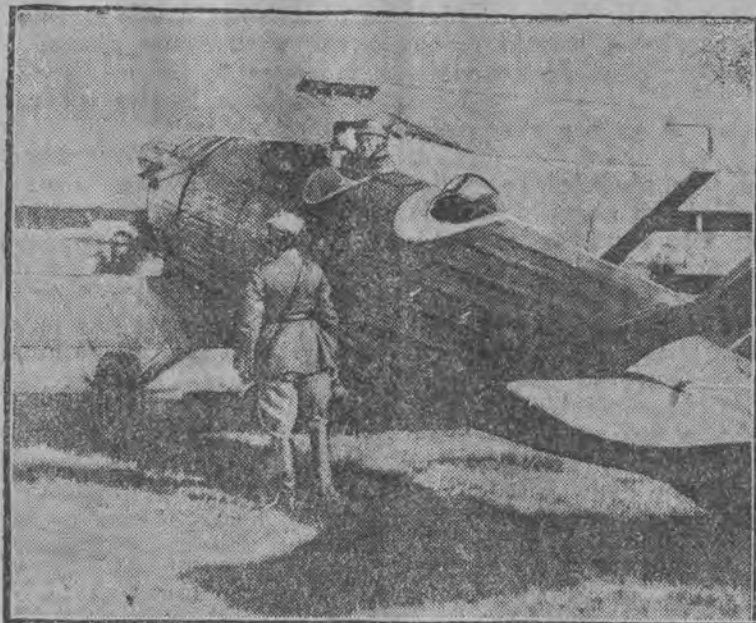
W czasie przyjęcia prezydent Hindenburg ofiarował lotnikom na pamiątkę swe fotografie w srebrnych ramach.

BERLIN, 8 czerwca, (PAT). — Dzisiaj o godzinie 10-iej rano odbyła się konferencja prasowa w

ambasadzie amerykańskiej w obecności 300 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych, na której Chamberlin oświadczył, że nie może opowiedzieć prasie o swym locie, ponieważ zawarł umowę z dziennikiem „New York Times“, na mocy której musi swe wrażenia zakomunikować najpierw temu dziennikowi. Lotnicy rozdali więc tylko około 50 autografów i oświadczyli, że z Berlina polecą do Wiednia, Rzymu i Paryża.

Chamberlin zakomunikował, że nie zdecydował jeszcze, czy powróci do Ameryki na swym samolocie.

## Eskadra lotnicza polska wyruszyła wczoraj do Pragi



Warsz. koresp. „Gł. Pol.“ (St. Gr.) telef. W dniu wczorajszym przed południem wyruszyła do Pragi czeskiej eskadra lotnicza z pułkownikiem Rayskim na czele.

## Aresztowanie komunistów ukraińskich przy wypłacaniu „zapomóg“

LWÓW, 8 czerwca. Policja lwowska wykryła tajne zebranie członków „komunistycznej partii zachodniej Ukrainy“, urządzone pod gołym niebem w podmiejskich wertepach na Bogdanówce.

Przedmiotem narad zebranych był referat kurjera komunistycznego z Gdańska, Liebsteina.

Policja nadeszła w chwili, gdy poczęto wypłacać poszczególnym uczestnikom zebrania pokaźne kwoty. Do wypłaty przygotowane było 5,000 zł. w nowych banknotach.

Zaskoczeni zmienacka komunistów rzucili się do ucieczki, niszcząc dokumenty. Policja ujęła i oświadczyła w reszcie dwu studentów filozofji: W. Kosaka i Wł. Ogonowskiego. Poza to aresztowano wspomnianego już Liebsteina, który był łącznikiem między centralą partii w Gdańsku a Lwowem, dalej Mendla Stupa, Minę Stupowa, P. Stasiuka i I. Chaba. Dwaj ostatni są współpracownikami wychodzącymi we Lwowie legalnie pism ukraińskich: „Swiatlo“ i „Nowa Kultura“.

## Ks. Czartoryska

zareczona z pretendentem do tronu neapolitańskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W arystokratycznych sferach Warszawy sensacją dnia są zaręczyny księżniczki Małgorzaty Czartoryskiej, córki księcia Adama, z księciem Gabrielem Bourbonem, pretendentem do tronu neapolitańskiego.

Ślub odbędzie się niebawem w Paryżu.

## Albania zwraca się do ligi

o interwencję w konflikcie z Jugosławją

RZYM, 8 czerwca, (ATE). Według doniesień z miarodajnego źródła rząd albański miał się zwrócić do rady ligi narodów z prośbą o interwencję w konflikcie pomiędzy Albanją i Jugosławją.

## Min. Zaleski wyjechał do Genewy

W środę, dnia 8 czerwca, o godzinie 2,45 wyjechał do Paryża minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski. Minister pozostaje w Paryżu dwa dni, poczem udaje się do Genewy na sesję rady ligi.

Odjeżdżającego ministra zegnali na dworcu wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

## Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinoteatru „LUNA“

Ważny na dzień 9 czerwca 1927

W programie obraz:

„Panienska z huśtawki“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz łóż do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

## Lokal fabryczny

600—800 m<sup>2</sup> z kotłem parowym i dobrą wodą

poszukiwany.

Oferty do adm. „Głosu Polsk.“ sub. „W. L.“ 4416—2

## Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kina „CORSO“

Ważny na dzień 9 czerwca 1927

W programie obraz:

„Cyrk Barre“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75



# Bukareszt ratuje się przed chaosem

## Manifest nowego rządu rumuńskiego nawołuje do zgody i jedności

BUKARESZT 8-go czerwca. (P.A.T.) Rząd ogłosił dziś następujący manifest:

„Pragnąc w obecnych okolicznościach dać krajowi rząd, mogący doprowadzić do nawiązania bardziej przyjaznych stosunków pomiędzy rozmaitymi stronnictwami, monarcha nasz zwrócił się do nas z apelem, uważając, że rząd, pozostający pod przewodnictwem osoby, stojącej poza partiami politycznymi, ale równocześnie za zgodą stronnictw, oraz mający w swym składzie ich przedstawicieli, mógłby spełnić wyżej wzmiankowane życzenie monarchy. Przyjęliśmy więc włożoną na nas misję, zdecydowani doprowadzić ją bez jakiegokolwiek wahania do dobrego końca, to znaczy w pierwszym rzędzie umożliwić krajowi danie wyrazu jego woli za pomocą swobodnie przeprowadzonych wyborów do parlamentu. Będziemy czuwać nad tem, ażeby porządek i stan prawny były w całkowitem poszanowaniu, oraz ażeby wszyscy obywatele, bez różnicy narodowości, czy wyznania, cieszyli się opieką prawa. W poszanowaniu naszych obowiązków konstytucyjnych jesteśmy też zdecydowani strzedz fundamentów naszej dynastji narodowej, stosując się we wszystkim do postanowień naszego monarchy, tycających się sprawy następstwa tronu i sprawy wyznaczenia rady regencyjnej które to postanowienia, jak wiadomo, zgodnie z konstytucją uświęcone są przez odpowiednią uchwałę zgromadzenia narodowego w dniu 4 stycznia 1926 r. Wierni traktatom w naszych stosunkach zagranicznych, będziemy kontynuowali politykę pokojową, dyktowaną przez wyższe interesy państwa rumuńskiego. Wzywamy wszystkich obywateli, oddanych krajowi i królowi, aby dopomogli rządowi w wypełnianiu zadań, powierzonych mu przez naszego ukochanego monarchy. Nie wątpimy, że rozumiejąc trudności doby obecnej, kraj, przeniknięty duchem oświeconego patriotyzmu, w należyty sposób odpowie na pragnienie króla, aby w kraju panował spokój i zgoda.“

Manifest powyższy podpisali wszyscy członkowie nowego gabinetu.

## Zgon żony prezydenta Meksyku

NOWY JORK, 8 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“). Pani Calles, żona prezydenta Meksyku, zmarła w Los Angeles po operacji na osłabienie serca. Jednocześnie prezydent Calles zachorował w Mexico City na ciężką influencję. Senora Natalia Chacon de Calles urodziła się w 1881 roku w Nogales w Meksyku i dość wcześnie

wyszła za małżeństwem za obecnego prezydenta, poczem została kolejno matką jedenaściorga dzieci. Przed dwoma tygodniami była obecną na ślubie swej trzeciej córki z nowojorskim adwokatem Robinsonem. Następnie, wskutek cierpienia żołądka, musiała się udać do lazaretu do Los Angeles. Operacja, która się odbyła przed kilku dniami, miała przebieg pomyślny, ale niebawem nastąpiło osłabienie mięśnia sercowego i dotkliwie ataki astmy. Prezydent nie mógł swej żonie towarzyszyć do Los Angeles, ponieważ prawo meksykańskie nie pozwala głowie państwa wogóle przekraczać granicy. W Meksyku ogłoszono 3-dniową żałobę.

## Śmiertelne ewolucje napowietrzne

### Dwie straszne katastrofy lotnicze

BERLIN, 8 czerwca. (ATE.) — W Warnemünde wczoraj popołudniu zdarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot z powodu eksplozji benzyny spadł ze znacznej wysokości. Samolot należał do aparatów typu sportowego. Lotnik Heft wraz z towarzyszem zostali zabici. Na lotnisku w Essen tegoż dnia zdarzyła się katastrofa przy lądowaniu samolotu. Lotnik Wagner z Düsseldorfu wpadł w tłum widzów, którzy obserwowali ewolucje aeroplanów na lotnisku. Został zabity 12-letni chłopiec i 9 osób jest rannych. Lotnik wyszedł bez szwanku.

LONDYN, 8 czerwca. (Pat.) — Wczoraj podczas zawodów lotniczych w Bournemouth, które się odbywały w obecności wielotysięcznego tłumu, z pośród 12-tu samolotów, biorących udział w zawodach, dwa z nich starły się z sobą na wysokości 200 stóp. Samoloty zdruzgotane spadły na ziemię jednocześnie.

Lotnicy, dowódca eskadry Longton i major Openshaw, zabici na miejscu. Obaj należeli do najzdolniejszych i najbardziej popularnych pilotów angielskich.

Od jutra! **KINO CZARY TEATR** Od jutra!

Król komików!  Król śmiechu!  
**BUSTER KEATON**

w szampańskiej komedji

**10.000 NARZECZONYCH**



Na ogólneżądanie!  
Dziś po raz ostatni!

# MONTE-CARLO

Wielki dramat w 10 aktach. W roli głównej uroczą **BETTY BALFEUR.**

Oryginalne zdjęcia ruletki w Monte-Carlo! Przepiękna wystawa!

NA ESTRADZIE:

**Bronisław Bronowski**

najlepszy satyryk humorysta!

**Helena Felińska**

fenomenalna śpiewaczka operowa

**R. Konówna** młodociana tancerka.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

## Niema róż bez cierni...

### Z teki malarza

Ze zbioru nowel i grotesek zmarłego przed dwoma laty w Pradze pisarza rosyjskiego wymyślimy jedną z ostatnich, cechującą dosadnie stosunki, panujące w biurokracji sowieckiej.

Znakomity malarz Pietrow postanowił pewnego dnia namalować obraz.

„Wiesz, mój kochany” — zwrócił się do swego przyjaciela rzębiarza — „treść obrazu będzie następująca: Bezbrzeżny, spalony żarzą słońca step, na uboczu chłopiecki wóz, obok niego na ziemi leży wychudły koń. Nad losem konia błąda zrozpaczony wieśniak. Obraz ten nazwę: „Śmierć przyjaciela”.

„Pomyśl niezły” — odparł rzębiarz. — „Czy przystąpiłeś już do pracy?”

„Jeszcze nie. Potrzebuję płótna. Tak, tak — westchnął — dawno było to bardzo proste, można było pójść do pierwszego z kramu i kupić płótna do woli”.

„No, nie tak tragicznie. I dziś ta praca nie przedstawia wielkich trudności. Poprostu udaj się do „Centrali dla rozdziału płótna” i zaktualizuj swój skromny postulat”.

„Dobrze, pójdę”.

Gdy malarz znalazł się przed obliczem urzędnika centrali, wymienił skromnie swą prośbę.

„Poco panu płótno?”  
„Chcę namalować obraz”  
„Jaki obraz?”

„Zwykły obraz. Otrzymam płótno, czy nie?”  
„Ile pan potrzebuje?”  
„Dwa arszyny”.

„Co, tak dużo? Toż to przecie 140 centymetrów, 1400 milimetrów”.

„Dostanę, czy nie dostanę?”

„Otrzyma pan, proszę mi jednak pokazać pańską „książkę pracy”.

„Jak mogę być w posiadaniu tejże, skoro jestem malarzem?”

Urzędnik się uśmiechnął i tryumfalnym głosem zawołał: „Nie ma pan książki? Tak trzeba było od razu powiedzieć. Mnie wolno towar wydawać tylko za okazaniem książki roboczej”.

„A gdzie ją można otrzymać?” — zapytał już zdenerwowany mistrz pendzla.

„W komisariacie pracy. Udaj się pan tam, przedstaw swą sprawę, a po otrzymaniu książeczki pracy — otrzyma pan płótno”.

Malarz zjawił się w komisariacie pracy.

„Proszę uprzejmie o książkę roboczą”.

„Czem jesteście, może słuszarzem?”

„Nie, nie słuszarzem... jestem malarzem... maluję obrazy”.

„Fil też sztuka, malować obrazy. To każdy potrafi, więc co to za sztuka!”

„Czy otrzymam książeczkę, czy nie?”

„Czem malujecie swoje obrazy?”

„Farbami, olejem”.

„Czy smaczny?”

„Co, kto?”

„No, olej!”

„Pal licha, nigdy nie kosztowałem oleju!”

„Ludziska głodują, a taki rozrzuć malarz niszczy olej!”

„Dostanę książeczkę?”

„Ależ naturalnie, musicie jednak przedłożyć potwierdzenie komisariatu dla krzewienia kultury, że praca wasza nie jest antypaństwowa, a wprost przeciwnie, jest dla kraju pożyteczna”.

Malarz powędrował do komisariatu dla krzewienia kultury. Z miejsca zwrócił się do samego komisarza:

„Proszę uprzejmie o potwierdzenie dla uzyskania książki pracy, a następnie płótna. Jestem malarzem”.

„Pieknie! A co pan chce malować?”

„Step, wóz, obok leżący na ziemi koń. Nad tem wszystkim błąda łknotek. Obraz ma się nazywać: „Śmierć przyjaciela”.

„Dlaczego koń leży?”

„Upadł ze zmęczenia i głodu”.

„Jabym panu radził zmienić nie co powierzchowność pańskich sylwetek... Chłopa przebież pan na robotnika, u jego stóp zaś, miast konia, niechaj leży kapitalista”.

„A gdzie się podzieje wóz?”

„Komu jest potrzebny wóz? Namaluj pan lepiej wnętrze fabryki”.

„A spalony pod wpływem promieni słonecznych step?” — wtrącił malarz.

„Aha, rzeczywiście: Spalony step, posucha... No, musi się pan z tem zwrócić do komisji dla zwalczania posuchy, czy ta ostatnia nie zakłada weta w tej sprawie...”

Malarz pełen goryczy w jego poetyckiej duszy „wylądował” wreszcie w komisji dla zwalczania posuchy:

„Czego pan sobie życzy?”

„Potrzebuję poświadczenia, że urząd nie ma nic przeciw temu, bym na obrazie umieścił wóz chłopiecki, stojący na spalonym stepie. Jest mi ono niezbędne dla osiągnięcia książeczki pracy, gdyż bez niej nie dostanę 140-tu centymetrów płótna, na którym chcę wóz ten i step namalować”.

„Nie rozumie ani słowa, ale idź pan do pokoju nr. 67”.

Malarz zjawił się w pokoju 67.

„Czego pan pragnie?”

„Proszę bardzo o poświadczenie, że wydział dla zwalczania posuchy nie ma nic przeciw temu, by na obrazie moim wóz stał na spalonym, wysuszonym stepie. Poświadczenie to jest mi konieczne dla uzyskania książki roboczej, a następnie płótna”.

„To jest zbyt skomplikowana sprawa. Jak pan chce, to rozwiódź się ze swą żoną, tu jest urząd dla udzielania rozwodów. Ot zwykła formalność: jak się pan nazywa?”

„Ależ ja nie jestem żonaty”.

„To po kiego licha pan tu wogóle przyszedł? Idź pan do biura nr. 84, tam panu wszystko natychmiast załatwią”.

Pokój 84.

Malarz wyczerpany duchowo i fizycznie upada wprost na kanapkę, pełną dołków i pagórków.

„Co się stało?” — zauważył łaskawie urzędnik — „niech się pan uspokoi”.

„Pozwólcie mi, by na obrazie moim wóz...”

„Co, wóz? Jako kierownik centrali rozdzielczej drzewa, mogę panu dać asygnatę do departa-

mentu drzewnego, ten zapyta organizację...”

„Poco mi centrala dla rozdziału drzewa? Ja potrzebuję płótna”.

„A, płótna! To mój przyjacielu musi się pan udać do centrali dla rozdziału płótna. Tam się załatwia na poczekaniu. Idź pan tam tylko...”

Wśród drogi stał mężczyzna, a zakrywając sobie wytartym rękawem oczy — płakał. Dokoła niego rósł tłum. Jeden pyta drugiego:

„Dlaczego on płacze?”

„Chce dostać płótno”.

„W dzisiejszych czasach, kiedy odczuwa się taki brak tego towaru? Zresztą przeto tak się irytować...”

„Nie wiem...”

„On napewno stracił kogoś pod czas katastrofy kolejowej”.

Malarz zdenerwowany, wściekły na siebie i świat cały, krzyknął: „Wóz, mój step, mój...”

„Aha” — zauważył ktoś mądrzejszy — „żona jego jechała zapewne wozem przez step, a na torze kolejowym zabił ją przejeżdżający pociąg. Ot co!”

Księżyc już wyrzwał z za chmur, ciemność zaległa — a malarz wciąż jeszcze stał na ulicy. Wkońcu nad ranem poszedł do domu, wziął własne prześcieradło, by na niem twierdzić twórcę swej fantazji. Namalował obraz. Step, wóz, chłop: „Śmierć przyjaciela”.

Podczas wystawy komisariat dla krzewienia kultury wyróżnił obraz Pietrowa — i przyznał mu pierwszą nagrodę.



# 49 godzin na niebieskich szlakach

Lot Chamberlina z Nowego Yorku do Niemiec był większym wysiłkiem, niż wyczyn Lindbergha  
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Berlin, w czerwcu.

Lot Clarence Chamberlina z Nowego Yorku do Niemiec będzie, mimo wszystko, należał do najpotężniejszych rozdziałów w historii lotnictwa. Pod względem technicznym wyczyn jego zostanie gruntownie zanalizowany, gdy sam bohater, wypocząwszy po ciężkiej walce, złoży wyczerpujące informacje. Jedno natomiast już dzisiaj jest pewne: wykonał on pod względem fizycznym i duchowym nadludzki wprost wysiłek.

Rekord długości lotu Lindbergha z Nowego - Yorku do Paryża został przez lot Nowy-York—Eisleben niewątpliwie pobity.

Pozatem trzeba przyznać, że zewnętrznie rzecz biorąc, lot jego był mniej przekonywujący, niż lot Lindbergha, który wprost z mistyczną pewnością lunatyka podążył prościutko do celu podróży. W zaledwie 33 godziny bez odchylenia i bez wypadku.

Paryżanie znaleźli dla tego „latającego szaleńca” inne, wspaniałe przezwisko: „le gosse du ciel”, t. j. „urwis podniebny”.

Chamberlin, którego ciało wykazuje jeszcze ślady dawnego ciężkiego upadku, nie jest ulubieńcem niebios. Jego losy pełne są raczej dumy Prometeusza...

Z Nowego - Yorku wzdłuż wy-

Dość daleko, na zachód od wysp Scilly ujrzał Chamberlin pierwsze światła Europy i skręcił nieco na północ, kierując się wprost na Berlin. Osiągnął Anglię nad węglowym miastem Cardiff. Tam właśnie rozpoczęła się walka niebios przeciwko śmiałkowi, rozpoczęła się jego Odysea pogody.

Ujrzał przed sobą olbrzymi pas deszczu, musiał zwrócić się całkiem na południe, przeleciał nad Plymouth aż do wysepki Guernsey i Jersey, otrzymał tam towarzysztwo angielskiego lotnika, który go odprowadził w kierunku północnym aż do Boulogne, które przeleciał punktualnie o północy w poniedziałek. Z kolei kierował się światłami nadbrzeżnymi Belgii i Holandji, skręcił za Rotterdamem w głąb lądu, przeleciał Ren i o godzinie 5-ej nad ranem zjawiał się na wysokości 5 metrów nad lotniskiem Dortmundu, gdzie wymienił kilka okrzyków z dyrektorem lotniska, (Zdawało mu się, że jest w Bremie).

Był on już wówczas 42 godziny w powietrzu, leciał bardzo powoli — musiał oszczędzać benzynę! — mógł tam spokojnie wylądować, osiągając i tak niesłychany rezultat. Ale celem jego podróży był Berlin i tylko Berlin!

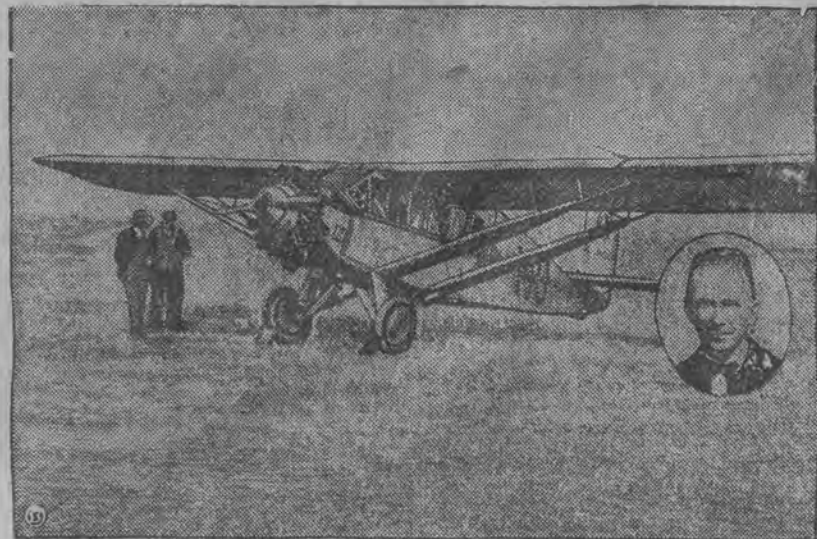
Za Dortmundem wpał w najgęstszą mgłę, rozciągającą się od Paderbornu do Elby. Ile zmarnował drogi, błędząc we mgle, tego sam zapewne nie wie; każdy pilot zdaje sobie sprawę z trudności, jakie nastęca podróż w takiej mlecznej gęstwinie. Zapas benzyny kończył się.

W miejscowości Hellta pod Eisleben musiał lądować, wykonaw-

szy 44-godzinny lot. Gdyby tam zczekał, aż przybędą aeroplany, jadące na spotkanie, wyszedłby szczęśliwie z opresji. Ale wyczerpany już śmiałek nie potrafił jednak spokojnie się zastanowić, trawiony gorączkowym pragnieniem osiągnięcia celu. Szybko wzbił się z powrotem w powietrze, znowu zabłądził we mgle, ominął Berlin z południa, aż wreszcie na błotnistej łące pod Cottbus nastąpiło złamanie śmigła i finał.

Nazajutrz dopiero przybył do Berlina ten wielki lotnik, który

wytrzymał do samego końca. Był on ogółem 49 godzin w drodze — lądowanie po tak wielkim locie oznacza jedynie zwiększenie tego niesłychanego wysiłku, a więc za ledwie o 2 i pół godziny mniej, niż wynosi przez niego również ustanowiony rekord światowy czasu lotu bez lądowania. Ale ten jego wczorajszy czyn jest nieskończenie bardziej imponujący od owego rekordu. Wówczas latał on na krótkiej przestrzeni, nad do brze mu znanymi terenami, mając na każdym kroku wygodne możliwości lądowania, a przytem dzie-



Jednopłatowiec „Bellanca”, na którym Chamberlin przeleciał Atlantyk; w medaljonie portret Chamberlina.

brzeza Massachusetts, nad Nową Szkocją, New-Foundlandem i na przelaj przez morze, przez cały czas pogoda mu sprzyjała, kierunku nie stracił i lot odbywał się normalnie, tylko o 4 godziny wolniej, niż lot Lindbergha. Trzeba pamiętać, że Chamberlin miał na

pokładzie bezczynnego pasażera, pana Lewina, który wprawdzie okazał się niemalym bohaterem w ujmowaniu nadludzkiego przedsięwzięcia, ale obciążał jedynie aparat, nie będąc pilotowi w niczym pomocnym.

lił się pracą z lotnikiem Acostem. Tym razem pracował zupełnie sam. Przez 49 godzin. Jest to, najprawdę, nadludzkie. Lotem w Zielone Świątki potwierdził Chamberlin potrójnie, że jest światowym rekordzistą.

Chamberlin dowiódł po nad wszelką wątpliwość, że loty komunikacyjne Ameryka—Europa są możliwe do zrealizowania, nawet gdy brak szczęścia, towarzyszącego „urwisowi podniebnemu”.

Ludwik Nowicz.



Lotnik Chamberlin na swym aparacie przed odlotem z Chocieborza do Berlina

Nie na tem jednak koniec.

## Entuzjazm w Ameryce

LONDYN, 7 czerwca. (ATE). W całej Ameryce z natcheniem oczekiwano wiadomości o locie Chamberlina. Przed redakcjami i agencjami telegraficznymi przez całą noc stały tłumy publiczności, oczekujące wiadomości, które nadchodziły bardzo skąpo, ponieważ Chamberlin był widziany w drodze tylko przez jeden okręt „Mauritania” w odległości 300 mil od brzegów Irlandji.

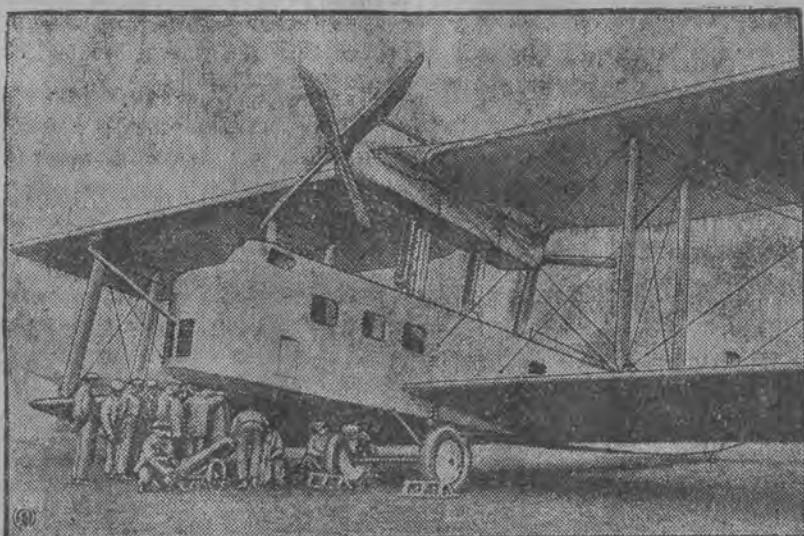
O przymusowym wylądowaniu Chamberlina z powodu braku benzyny w Niemczech dowiedziano się w Nowym Jorku w godzinę po tym wypadku. Tłumy ogarnął entuzjazm, który wyraził się w długotrwałych okrzykach na cześć lotnika.

Dzienniki niezwłocznie wydały nadzwyczajne dodatki, podkreślając, że rekord Lindbergha został pobity przez amerykańczyka.

Wiadomość o zwycięskim locie Chamberlina została niezwłocznie przesłana prezydentowi Coolidge'owi, który odbywa przejażdżkę własnym jachtem.

Manifestacje, jakie miały miejsce w Nowym Jorku powtórzyły się w całych Stanach Zjednoczonych, ponieważ wiadomość o przybyciu Chamberlina została rozszastała przez wszystkie stacje radiowe.

## Na podbój przestworzy Szlachetne współzawodnictwo francuzów i anglików



Przygotowania do nowego lotu nad Atlantykem.

LONDYN, 8 czerwca. (Pat.) — Lotnicy francuscy porucznik Coste i kpt. Rignot wylądowali wczoraj w górach Uralskich około Jekaterynburga przeleciawszy bez lądowania 3.200 mil.

Zamierzali oni pobić rekord światowy długości lotu bez lądowania.

Lotnicy angielscy Carr i Gillman, którzy usiłowali przelecieć z Londynu do Indji bez lądowania, przebyli drogę o 200 mil dłuższą od francuzów Coste i Rignota.

Obie długości zostały jednak pobite przez Lindbergha i Chamberlina.

LONDYN, 8 czerwca. (Pat.) —

Grupa lotników angielskich, pod dowództwem kpt. Cave Browncave, upatrzonego na stanowisko do wodcy projektowanej ekspedycji powietrznej z Anglii do Singapore i do Australji, zamierza wyruszyć wkrótce w drogę. Do wykonania tego przedsięwzięcia użyte będą superdreadnoughty powietrzne, typu „Southampton”, zaopatrzone w silniki Napier Lion, każdy o sile 150 koni.

Statki te posiadają stacje kierunkowe nadawczo - odbiorcze, uzbrojenie artyleryjskie, oddział kartograficzny, kuchnie i wygodne pomieszczenia sypialne dla za-

## Rozczarowanie Warszawy

WARSZAWA, 7 czerwca. — (PAT). Dzięki pogłoskom o rzekomym wystartowaniu Chamberlina z lotniska w Chocieborzu do Warszawy, już od godz. 12-ej w południe zaczęły się gromadzić na lotnisku Mokotowskim tłumy publiczności. Również przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cy-

wilnych. Dopiero naskutek wiadomości, otrzymanych z Berlina, jak również naskutek meldunków ze Zbąszynia oraz z lotniska wojskowego w Ławicy pod Poznaniem, oczekujący przybycia Chamberlina w Warszawie zaczęli się stopniowo rozchodzić.

## Lewin jest pantoflarzem

NOWY JORK, 7 czerwca. — (PAT). Towarzyszący lotnikowi Chamberlinowi p. Lewin wystosował do żony swej następujący telegram: „Mam nadzieję, że ty i dzieci zechcą mi przebaczyć mój

wyjazd, dokonany bez uprzedzenia was. Wiedziałem, że nie zgodzisz się na mój odlot. Dokonałem wspaniałej podróży, gdyż nie chciałem być pozbawiony doświadczenia”.



Lotnik Nungesser i Coli przed fatalnym wylotem



## Wiadomości bieżące

**KOMITET TYGODNIA CZERWONEGO KRZYŻA** prosi usilnie publiczność o żądanie od kwiatarzy znaczka z wymienioną sumą złożonej ofiary, oraz własnoręczne wrzucanie monety do zapłombowanej puszkii.

W interesie społeczeństwa leży, aby sumy, ofiarowane przez publiczność, były poddane jaknajścisłej kontroli.

**STOW. ARTYST. MALARZY „START“** (Piotrkowska 73) urzędują w niedzielę, dn. 19 b. m., jednodniową wycieczkę zamiejscową, połączone z plein-air'em dla członków stowarzyszenia. Informacji udziela sekretariat w godz. 8 — 10 wiecz.

**DZIS DYZURUJĄ NASTĘPUJĄCE APTEKI:** M. Epszajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 93), M. Rozenblum (Cegielniana 12), S. rowie Gorleina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (b)

**TYDZIEŃ HARCERSKI** został odłożony na czas od 19 do 26-go czerwca. W związku z tem zapowiedziane odczyty, wystawa prac harcerzy, a na dzień dzisiejszy akademii harcerska w Filharmonii, nie odbędzie się. Program tygodnia zostanie podany później.

**CAŁODZIENNA WYCIEZKA** piesza przyrodnicza do Sędziejowic (stacja Łask), zorganizowana przez sekcję przyrodniczą pol. towarzystwa krajoznawczego, odbędzie się w niedzielę, dn. 12 b. mies.

Punkt zborny w I klasie dworca Kaliskiego o godz. 7 i pół rano. Informacje można zasięgnąć w sobotę o godz. 9-iej wieczorem w lokalu tow. krajoznawczego (Al. Kościuszki 17).

### Osobiste

Łodzianin Michał Lewita, skończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

### Dzieci łódzkie

#### poszkodowane podczas katastrofy w Krakowie

Jak donosiliśmy, magistrat natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem, gdzie przebywa na kuracji przeciwzapalnej pewna ilość dzieci łódzkich, wysłał do zakładu w Witkowicach telegraficzne zapytanie, które z tych dzieci odniosły uszkodzenia podczas katastrofy.

Ponieważ do dnia wczorajszego nie było odpowiedzi na wspomniany telegram, magistrat wydelegował kierownika oddziału opieki zamkniętej wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi, p. Wł. Gralińskiego, który w dniu wczorajszym wyjechał do Krakowa, celem ustalenia na miejscu, które z dzieci łódzkich zostały poszkodowane.

### Dziś zapomogi

#### otrzymają reklamanci

W dniu dzisiejszym otrzymają zapomogi ci bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy z powodu braku odpowiednich dokumentów, wymaganych przez nową instrukcję, pieniędzy nie otrzymali.

Co do dalszej wypłaty na miesiąc czerwiec to nastąpi ona, dopiero w drugiej połowie miesiąca, po nadejściu na ten cel odpowiednich sum. (b)

### Dwie konfiskaty

#### dziennika „Rozwój“

W dniu onegdajszym komisariat rządu na m. Łódź zarządził konfiskatę dziennika „Rozwój“ za umieszczenie artykułu pod tytułem „Zbrodnicze słońce“, omawiającego katastrofę prochowni w Krakowie. Również wczoraj skonfiskowany został numer „Rozwoju“ za artykuł pod tytułem „Na legionowych pegazach. Rządu kraju, nte oparte o większość narodu“, omawiającego skutki majowego przewrotu w Warszawie. (r)

# Prywatny handel biletami kolejowymi

## Sprytni oszuści zostali osadzeni w areszcie

Na stacji Łódź - Kaliska pewnego dnia ujawniono brak kilkunastu biletów kolejowych, które powinny być odebrane pasażerom przy wyjściu z obrębu stacji.

Zwrócił uwagę również ten fakt, że w tajemniczy sposób ginęły tylko bilety pociągów rannych.

Stwierdzono również, że kradzione bilety nie były przez konduktorów w pociągu przecinane.

Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że sprawcy kradzieży biletów przesyłają je swym wspólnikom w innych miasteczkach, aby ci sprzedawali je, władze kolejowe porozumiały się w tej sprawie z policją.

Natychmiast na dworcu kolejowym Łódź - Kaliska rozpoczęto obserwację pasażerów pociągów popołudniowych, w celu ujawnienia, czy nie korzystają oni z biletów, sprzedanych na ranne pociągi.

Kontrola ta dała dodatnie wyniki, znaleziono bowiem cały szereg biletów z pociągów rannych.

Jak się okazało sprawcą złodziejskiej manipulacji biletami kolejowymi był Ignacy Bogucki, urzędnik kolejowy, zatrudniony jako bileter na stacji Łódź - Kaliska.

Z powodu wielkiego ścisku, panującego w porze letniej na po-

ciągach, zatrzymujących się na każdej stacji, kontrolerzy nie są w stanie skontrolować i przedziurawić wszystkich biletów.

Wobec tego Bogucki wszystkie nieprzeziurawione bilety przywłaszczał sobie i oddawał je Jakubowi Lejchmanowi, zamieszkałemu w Głownie. Lejchman jeździł całymi dniami pociągami, handlując cukierkami, zaś bilety, otrzymane od Boguckiego, sprzedawał pasażerom na poszczególnych stacjach.

Policja obu oszustów osadziła w areszcie i oddała ich do dyspozycji władz sądowych. (s)

## Pobór

### Kto staje dziś przed komisją?

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1, przy ul. Traugutta 10, winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkałi w obrębie III komisariatu policji o nazwiskach na litery U, W, Z, Ż.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi, zamieszkałi w obrębie IV komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F.

Przed komisją poborową nr. 2, przy ul. Zakątnej 82, winni stawić się w dniu dzisiejszym poborowi, zamieszkałi w obrębie XII komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż. (b)

## Kto będzie budował teatr miejski w Łodzi

Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu zatwierdził projekt umowy, która ma być zawarta z pp. architektami Czesławem Przybylskim z Warszawy i Dawidem Lande z Łodzi w sprawie budowy gmachu teatru miejskiego.

W myśl umowy arch. Cz. Przybylski ma wykonać rysunki robocze do budowy gmachu teatru w dle opracowanego przez się i zatwierdzonego przez ministerstwo robót publicznych projektu. Nad-

to magistrat powierza wspomnianą umową arch. Cz. Przybylskiemu główne kierownictwo nad budową i całokształtem prac architektonicznych, związanych ze wzniesieniem gmachu teatru miejskiego w Łodzi.

Natomiast prowadzenie robót na miejscu, zawieranie umów, sprawdzanie rachunków i t. p. magistrat we wspomnianej umowie powierza arch. D. Landemu.

## Płk. Homolacs i kpt. Sagan uniewinnieni

### Prokurator odwołuje się do sądu apelacyjnego

Po 5-dniowej przerwie w procesie przeciwko szefowi inżynierii i saperów pułkownikowi Emanuelowi Homolacowi oraz kapitanowi szefostwa budownictwa inż. sap. w Łodzi inżynierowi Tomaszowi Saganowi, podczas której odbywały się narady nad wyrokiem, w dniu wczorajszym o godzinie 10-iej rano sąd wezwał na salę obu oskarżonych, prokuratora oraz obrońcę. Następnie zabrał głos przewodniczący sądu major k. s. Gralewski, który odczytał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni, tak pułkownik Homolacs jak i kapitan inżynier Sagan uniewinnieni zostają od oskarżenia. A mian. pułkownika Homolacsa uwolniono od zarzutu złożenia fałszywego

meldunku w V departamencie M. S. Wojsk., od zarzutu bezczynności i nadużycia władzy, wskutek czego skarbu państwa miał ponieść straty w kwocie 150,000 zł.

Kapitana inżyniera Sagana, zaś uwolniono od występkę fałszu w służbie, jako też nadużycia władzy wskutek czego skarbu państwa miał ponieść straty w sumie około 190,000 zł.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący spytał oskarżonych, czy przyjmują wyrok, na co otrzymali odpowiedź twierdzącą.

Następnie zabrał głos prokurator major k. s. Masłowski, który zaznaczył, że od wyroku tego odwołuje się do sądu apelacyjnego w Warszawie. (r)

## 10 przykazań na Tydzień Czerwonego Krzyża

1. Czerwony Krzyż narodził się z ludzkiej niedoli.
2. Czerwony Krzyż działa w myśl zasady: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego“.
3. Czerwony Krzyż opiekuje się rannymi w czasie wojny.
4. Czerwony Krzyż niesie pomoc w razie nieszczęść żywiołowych, epidemji i katastrof.
5. Czerwony Krzyż krzewi idee samarytańskie i miłość bliźniego wśród młodzieży całego globu.
6. Czerwony Krzyż jest instytucją międzynarodową.
7. Współpraca z P. C. K. to nie wspaniałomyślność, nie upodobanie — lecz powszechny obowiązek obywatelski.
8. Ilość członków P. C. K. jest miernikiem kultury narodu.
9. Zapisz się na członka Czerwonego Krzyża.
10. Zwerbuj przynajmniej jednego członka C. K. w Tygodniu Czerwonego Krzyża.

Wyciąć i wysłać pod poniższym adresem.

580-7

Do  
Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału

w Łodzi

ul. Piotrkowska 96.

Zapisuję się na członka

wspierającego Pol. Czerw. Krzyża z roczną składką 1 zł.  
zwyczajnego „ „ „ „ „ 5 zł.  
dożywotniego „ „ „ „ „ 100 zł.

Składkę wysyłam pocztą

„ wpłacę inkasentowi

Zostać można mnie godz.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Dokładny adres: \_\_\_\_\_

Uwaga: Nieodpowiednie skreślić.

## Nagła inspekcja wojewody Jaszczolta

### Badał on stan sanitarny śródmieścia

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki p. Jaszczolt dokonał nieoczekiwanej inspekcji sanitarnej miasta.

Panu wojewodzie towarzyszyli naczelnik urzędu zdrowia dr. Skalski, sekretarz osobisty p. Rosicki, oraz przedstawiciele władz policyjnych.

P. wojewoda lustrował domy na ulicach: Zachodniej, Cegielnianej, Narutowicza, Wschodniej i Kilińskiego, stwierdzał stan przeprowadzania remontu domów, następnie czystość podwórz, piwnic i ubikacji.

Z kolei p. wojewoda zwiedził szereg zakładów fryzjerskich, skle-

pów spożywczych, oraz jatek mięsnych.

Następnie p. wojewoda szczegółowo badał stan sanitarny niektórych hoteli łódzkich, a między innymi słynny hotel „Klukasa“ przy ul. Cegielnianej.

Spostrzeżenia i uwagi p. wojewody notował p. Rosicki i cały szereg osób pociągniętych zostanie do odpowiedzialności za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda zamierza często przeprowadzać tego rodzaju inspekcje, by stan sanitarny miasta polepszył się. (b)

## Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (1111).

17.00—17.30. Odczyt p. t. „Kacik dla kobiet“, wygłosił p. M. Ankiewiczówna.

18.00—18.40. Transmisje muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“ w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa.

18.40—19.00. Rozmaitości, wypowiedź p. Lawiński.

19.00—19.25. 23-cia lekcja języka angielskiego. Lektorka M. Gardiner.

20.30. Koncert ze stacji warszawskiej. BERLIN (4839), LIPSK 365.8 i KÖNIGSWUSTERHAUSEN (1250).

20.00. Historia dramatyczna w 13 obrazach Franciszka Werfa „Juarez i Maximilian“.

WROCLAW (315.8).

20.00. Godzina utworów Johanna Straussa (walce, polki, czardasz kadryl).

FRANKFURT (426.6).

20.15. Operetka w 3 aktach Millöckera „Gasparone“.

HAMBURG (394.7).

16.15. Duety na dwoje skrzypiec: 1) Berista op. 57 nr. 1, 2) Spohra op. 39 nr. 1.

MONACHJUM (535.7).

20.00. Tragedja Szekspira „Hamlet“.

STUTTGART (379.7).

20.00. Komedja w 3 aktach Schönthana i Kadelburga „Pan senator“. Tuż potem wieczór kameralny (Passacaglia Händla-Halvorsena na skrzypce i wiołoncele, Kwintet z kontrabasem Schuberta).

PRAGA (348.9).

21.00. Trio fortepianowe C-dur op. 87 Brahmsa i Oktet Es-dur op. 20 Mendelssohna.

LONDYN (361.4) i DAVENTRY (1600).

20.00. Koncert symfoniczny (W programie m. in. Druga suita na flet i smyczki Bacha, Symfonia H-moll Schuberta, Fragmenty z oper Wagnera, „Przygody Sowizdrzała“ R. Straussa).

RZYM (449).

21.10. Operetka Gilberta „Królowa kłematograf“.

WIENIE (517.2 i 577).

20.05. Akademia koncertowa (W programie m. in. Trio fortepianowe D-moll Mendelssohna, Pieśni Brahmsa i Mahlera, Solowe utwory na skrzypce wzgl. wiołoncele. Kompozycje kościelne i świeckie na wielki chór).

PARYŻ (458 i 2650).

21.00. Fragmenty z opery Verdiego „Aida“.

W Lunie wkrótce!

# LYA DE PUTTI

w filmie

## Na strunach zmysłów.

# HELENÓW

Dziś o g. 8 w.

I-szy koncert symfoniczny

pod dyr. Teodora Rydera

W programie:

Beethoven symfonia II oraz utwory Masseneta, Czajkowskiego, Ippolitow-Iwanowa

ANONS: W NIEDZIELĘ dn. 12 b. m. PORANEK.

Kasa Parku sprzedaje bilety ważne na cały sezon za zł. 25.



**Żywe pochodnie**

**Dwie młode dziewczyny w płomieniach**

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Brzezińskiej 59 rozegrał się tragiczny wypadek. 13-letnia Rachel Wielicka przy zapaleniu spirytusowej maszyny spowodowała wybuch płomieni, które błyskawicznie objęły jej siostrę.

Pomoc również nieletniej sąsiadki niejakej Laufer okazała się tragiczną w swych następstwach. Płomienie przerzuciły się również na nią i jedynie dzięki przytomności nadbiegłych mieszkańców zdołano nieszczęśliwe dziewczynki wyrwać śmierci. Karetka „Linax Hacedek” udzieliła pierwszej pomocy nieprzytomnym z oparzenia dziewczynkom. (1)

**Okradzenie „Uzdrowiska”**

**w Kałach pod Łodzią**

Wczoraj późnym wieczorem służba uzdrowiska w „Kałach” zauważyła trzech osobników z ogromnymi tłumokami.

Natychmiast zaalarmowana administracja uzdrowiska wszczęła za uciekającymi pościgi i dzięki za stosowaniu groźby użycia broni zmusiła ich do zatrzymania się. Początkowo złodzieje zostali doprowadzeni do komisariatu policji w Radogoszczu, gdzie skonstatowano, że zdołali w tłumokach ukryć skradzione przedmioty. Złodziejami są: Kędziorka i Chydzński, zamieszkał przy ulicy Zawiszy 10, Złoczyców, skutych w kajdany, dowieziono do Łodzi. (1)

**Łódzkie koło Komitetu floty narodowej**

Komitet floty narodowej, istniejący na mocy ustawy z dnia 16 lutego r. b., na którego czele stoi prezydent, składające się z najwyższych przedstawicieli sejmu i rządu, przystępuje obecnie do rozwinięcia szerokiej działalności na terenie całej Rzeczypospolitej.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych za pośrednictwem wojewody łódzkiego, p. Wł. Jaszczołta, zwróciło się do magistratu m. Łodzi z prośbą o poparcie wspomnianej akcji, w szczególności zaś o założenie miejscowego koła komitetu floty narodowej.

W sprawie tej magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił poruczyć pp. ławnikom Z. Hajkowskemu i Fr. Kruczkowskiemu zorganizowanie koła miejscowego w porozumieniu z oddziałem łódzkim ligi morskiej i rzecznej, w którym wspomniani pp. ławnicy są członkami zarządu.

**Dziś otwarcie wystawy w miejskiej galerji sztuki**

Dziś, w czwartek, o godz. 5 po poł., otwarcie wystawy p. n. „Portret kobiety”, na którą nadesłało swe cenne prace szereg artystów z Krakowa, Warszawy, Wenecji i Łodzi.

Równocześnie odbędzie się zbiorowa wystawa prac łódzianina Zenobiusza Poduszki oraz poraz pierwszy wystawi swe prace przybyły z Piotrogradu artysta: W. Dobrowolski.

Niewątpliwie cała inteligencja łódzka weźmie udział w tym ostatnim, przedwakacyjnym wernisażu.

**Kat więźniów politycznych**

**Oslawiony „pułkownik” Hryniewski stosował najgroźsze tortury wobec polaków, jęczących w katordze sybirskiej**

**Wczoraj w sądzie ukazała się w całej swej grozie ohydna postać carskiego służalca**

Bardzo charakterystyczną sprawę rozpatrywał łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Olbromskiego i Wilkowskiego.

Na ławie oskarżonych znajdują się b. więźniowie polityczni z czasów carskich, jak również i redaktorzy większych dzienników łódzkich, którzy umieścili na łamach swych pism we wrześniu ub. r. listy otwarte, podpisane przez prezesa stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, potępiające działalność b. inspektora więziennego katorgi carskiej — Henryka Hryniewskiego, pułkownika rez. wojsk polskich.

W listach tych stowarzyszenie b. więźniów politycznych stwierdzało, że Hryniewski, będąc naczelnikiem więzienia w Tobolsku maltretował więźniów, karząc ich za byle przewinienia ciemnicą i innymi doraźnymi karami.

W dalszym ciągu listów otwartych podawano do publicznej wiadomości, że, aby zmusić więźniów politycznych do modlitwy za cara umieszczano ich razem z kryminalistami. Za najmniejsze przewinienia skuwano nieszczęśliwych na całe lata. Niezależnie od tego Hryniewski wprowadził inowację, zabraniającą korespondowania z rodziną w języku ojczystym.

W razie, jeśli ktoś nie chciał się poddać temu zarządzeniu i nie odmawiał modlitwy za cara, Hryniewski stosował karę ciemnicy od roku do dwóch lat.

Natychmiast po ukazaniu się w prasie miejscowej listów otwartych, Hryniewski wniósł skargę do

sądu okręgowego o zniesławienie go w druku.

Na ławie oskarżonych zasiadli: przedstawiciele poszczególnych dzienników łódzkich i autorowie listu otwartego, byli więźniowie caratu, pp. Kazimierz Wozniak, Stanisław Martynowski, Stanisław Nowakowski, Józef Lipski i Aleksander Szymański.

Podsądnych bronił mecenas: Bolesław Fichna, Piotr Kon, Stypułkowski i Kempner.

Pełnomocnikiem Hryniewskiego jest mec. Bilyk.

Po zwykłych formalnościach sąd przystąpił do badania oskarżonych i świadków, którzy odbywali karę w katorgach tobołskich. Pod przysięgą stwierdzają oni, że inspektor Hryniewski podczas swego pobytu w Tobolsku wydawał zarządzenia, mające na celu dręczenie więźniów politycznych, jak również tenże pułkownik rezerwy wojsk polskich za czasów caratu nie przyznawał się do polskości, a kiedy jeden z b. więźniów politycznych zwrócił się do ówczesnego inspektora Hryniewskiego po polsku, by ulżył losowi skazańców politycznych, ten odrzekł, że żadnych polaków, ani 10 tysięcy, ani Niemców nie zna, gdyż jest tylko jedna nacja, którą on uznaje, to jest „Matuszka Rossija”.

Profanacja zmarłych więźniów miała również miejsce za rządów Hryniewskiego. Nieboszczyków wynoszono w workach do kostnicy. Wykonywano to z polecenia Hryniewskiego. Zdarzały się również wypadki, że chorzy dostawali

krwotoków, podczas których odmawiano im wszelkiej pomocy lekarskiej, dopiero po jakimś czasie nieszczęśliwy otrzymywał pomoc. Lecz pomoc ta bardzo często była spóźnioną, ponieważ więzień stawał już przed sądem bostkim.

Zarząd więzienny głowił się nad wynalezieniem najbardziej wyrafinowanych tortur. Uciekano się do prowokacji, aby w ten sposób karać domniemanych przestępców.

Prowokacja ta wyrażała się w tem, że chowano w celach w więzieniu amunicyję, przyczem niejednokrotnie zdarzały się wypadki eksplozji w piecach, a wszystkie te czyny przypisywano nieszczęśliwym więźniom.

Po przesłuchaniu świadków, sąd udzielił głosu stronom, po czem udał się na naradę.

**WYROK.**

O godz. 5 min. 30 po południu sąd ogłosił wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych, a tem samem stwierdzający, że osławiony pułkownik Hryniewski istotnie katował więźniów politycznych - polaków, jęczących w katorgach sybirskich.

Skandal niebawmy, iż pan ten nosi mundur wojska polskiego i pobiera emeryturę jako oficer rezerwy.

Wszystkie więc zarzuty, jakie „Głos Polski” podniósł przeciwko Hryniewskiemu, drukując list b. więźniów politycznych, okazały się prawdą. Demaskowanie tego rodzaju osobników uważamy zawsze za szczytny nasz obowiązek.

**Bogaty wujaszek z za oceanu**

**Jak się realizuje spadek amerykański**

W sprawie spadków po krewnych w Ameryce podaje jedno z pism warszawskich następujące informacje:

Najprościej przedstawia się sprawa, gdy zmarły pozostawił testament i wyznaczył w nim t. zw. „wykonawcę swej ostatniej woli”. Wówczas procedura jest stosunkowo krótka. Wykonawca testamentu zawiadamia zapisobiorców bądź bezpośrednio, jeżeli ma ich adres, bądź przez ogłoszenia w gazetach. Spadkobierca powinien zwrócić się w tym wypadku albo do wydziału konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych, który powierzy sprawę radcy prawnemu właściwego konsulatu albo też do adwokata.

Wypłata zapisu następuje po odpowiednim orzeczeniu sądu spadkowego. Wypłata — wykonawca testamentu, a nastąpić to może w rok po śmierci zapisodawcy.

Należy zaznaczyć, że według prawa spadkowego, obowiązującego w Stanach Zjednoczonych, żadne ograniczenia nie krepują swobody rozporządzania majątkiem w testamencie. Można wyłączyć krewnych i zapisać cały majątek niekrewnemu. Powodem unieważnienia testamentu może

być jedynie niepoczytalność zapisodawcy.

Sprawa komplikuje się atoli, jeżeli zmarły nie sporządził testamentu. Wówczas sąd spadkowy wyznacza kuratora spadku i wzywa przez ogłoszenia w pismach amerykańskich (często w wychodzących w Stanach Zjednoczonych pismach żydowskich) krewnych zmarłego, aby zgłosili swoje prawa do spadku. Co do podziału spadku ustawodawstwa poszczególnych stanów różnią się dość znacznie.

W stanie New-York dwie trzecie otrzymują zstępni (dzieci, wnuki, prawnuki), a resztę wdowa. Jeżeli niema zstępnych, wdowa bierze połowę, a druga połowa przypada krewnym. Jednakże jeżeli pozostali po zmarłym majątek nie przekracza 4.000 dolarów, cały spadek przypada wdowie.

Specjalny rodzaj „spadków” amerykańskich stanowią odszkodowania dla rodzin poległych żołnierzy. Do tych zasiłków mają prawo jedynie żona i dzieci, a w dalszej linii rodzice, o ile byli na utrzymaniu poległego. W Warszawie mieszka pewien żyd, którego syn służył w armji amerykańskiej i poległ na wojnie. Otrzymał on od rządu amerykańskiego 45 dolarów miesięcznie.

Obecnie praktyka ma także do czynienia z innym typem odszkodowań: dla rodzin robotników, którzy padali ofiarą nieszczęśliwego wypadku podczas pracy.

Uzyskać to odszkodowanie mogą tylko ci członkowie rodziny, którzy byli na utrzymaniu zmarłego. Kontrola pod tym względem jest bardzo surowa.

Większość spadków amerykańskich, które wpływają do Polski, nie przekracza kwoty 1.000 dolarów. Ilość zaś zawiadomień o spadkach amerykańskich, dochodzących do Polski wynosi około 1.500 wypadków. Około 5 proc. spadków z rozmaitych przyczyn przepada i nie dostaje się do rąk spadkobierców. Władza właściwa jest w sprawach tych wydział konsularny ministerstwa spraw zagranicznych. Ministerstwo to prowadzi obecnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki rokowania o zawarcie umowy konsularnej, która obejmie również sprawy spadkowe. Obecnie windykacje spadków załatwiają radcy prawni konsulatu polskiego w Ameryce.

W ciągu ostatnich lat 5 wpłynęło ze Stanów Zjednoczonych do Polski z tytułu spadków i odszkodowań około trzy miliony dolarów. Nie jest to statystyka dokładna. W rzeczywistości kwota ta jest znacznie wyższa. Wiele spadków i odszkodowań zainteresowani otrzymują bowiem bezpośrednio przez adwokatów. Te sumy, których wysokości nie dadzą się określić, nie są, rzecz jasna, objęte statystyką państwową.

**Grad jak kurze jaja spadł w Proszowicach**

KRAKÓW, 8 czerwca. (Pat.) „Głos Narodu” donosi z Miechowa, że w sobotę szalała straszna burza gradowa w okolicy Proszowic. Grad był wielkości kurzego jaja i padał bardzo obficie przez 20 do 30 minut.

W czterech gminach, a przeszło 40 wsiach, zboża zostały całkowicie zniszczone.

Pozatem burza uszkodziła dachy, szyby, pozabijała drób, zdeptała ptactwo i pokaleczyła dorosłych i dzieci.

Tak wielkiego gradu nikt nie pamięta w okolicy.

**W jednym z najbliższych numerów „Głos Polski” zacznie drukować świetną nowelkę Benedykta Hertza, p. t. „Bubek”, zaszczytnie odznaczoną na konkursie „Wiadomości Literackich”, a nigdzie dotychczas nie drukowaną.**

**Teatr i muzyka**

**TEATR MIEJSKI.**  
Dziś, czwartek, po cenach znizonych — „Proszysz wśród bogaczy”.  
Jutro po raz ostatni „W rajskim ogrodzie”.

W sobotę i w niedzielę pierwsze powtórzenie melodramatu salonowego S. Garricka „Kobieta, która zabiła”.

**TEATR LETNI.**  
Z powodu panującego zimy i niepewnej pogody widowiska w letnim teatrze zostały na parę dni zawieszane.

Odbywają się natomiast próby z głosem, granie z ogromnym powodzeniem w Warszawie, farsy amerykańskiej — „Potęga reklamy”.  
Premjera w środę.

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś i dni następnych w dalszym ciągu „Trędowata”, sztuka w 6 obrazach. Ceny znizone (od 30 gr. do zł. 1.50). Zaznaczyć należy, że sztuka gra na jest obecnie bez suffera.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.**  
Najbliższą premjera w teatrze popularnym w sali Geyera będzie doskonała komedia „Ciotka Karola” z panta Zielińska w roli tytułowej. Próby w pełnym toku.

**Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”**  
Ważny na dzień 9 czerwca 1927  
W programie obraz: „Monte-Carlo”  
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po g. 6 po zł. 2.00

**Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerji Sztuki**  
Ważny na dz. 9 czerwca 1927  
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

**Tajemnica buduaru hrabiny L...**



**Panna z huśtawki** czyli **Niech żyją spódniczki!!**

W roli gł. niezrównany **HARRY LIEDTKE** i boska **OSSI OSWALDA**

Dziś! Perła wszystkich fars! **UWAGA!** Jedyna w Polsce wenyfowana sposobem ameryk. widownia z wyjściem na taras ogrodowy.



## Lacoste pobił Tildena

po zaciętej walce w pięciu grach

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Paryż 5 czerwca.

Rewanżowe spotkanie Tilden-Lacoste zelektryzowało cały Paryż. Już w południe wszystkie drogi, wiodące do St. Cloud, były kompletnie zapchane masą aut, a o godz. 2 po południu policja musiała otoczyć kordonem plac gier mistrzowskich.

Gdy René Lacoste wkroczył na plac w jedwabnej tenisowej koszuli i nieodzownej czapce sportowej, powitały go ekstatyczne okrzyki publiczności. Tildena również powitano oklaskami, lecz czuło się dokładnie gorące życzenia zwycięstwa dla Renego. Jeszcze nigdy nie widziałem przy tenisie tak fanatycznie nieopanowane go tłumy, jak przy tem spotkaniu.

Ostatnie przygotowania skończone, sędziowie linjowi w podwójnej obsadzie, pomiędzy nimi widzimy Lennep'a, Bocheta, Redelspergera.

Tilden zaczyna podawać i prze grywa grę, nie robiąc ani jednego punktu. Po chwili jednak amerykańkanin rozpoczyna serję swych niepowstrzymanych drive'ów i prowadzi 2:1. Lacoste zdobywa wyrównanie, lecz Tildena błyskawiczny service zapewnia mu prowadzenie 3:2. Znajdujący się wprost w cudownej formie, francuz, zbyt oddaje się swoistej metodzie gry, następuje ostry atak backhand'ów w róg placu i trzema podwójnymi autami przegrywa Lacoste serwowany przez siebie game 4:2 dla Tildena. Rozpacz ogarnia publiczność — gra jest napewno przegrana dla Francji.

Ale następuje coś nieprawdopodobnego. Tildena ogarnia pierwszy groźny kryzys, ulega on metodycznym top'om Lacoste'a, traci panowanie nad nerwami i przy ogłuszających krzykach publiczności, musi ustąpić Lacoste'owi prowadzenie 5:4. Błdy jak trup stoi Tilden na linii autowej, skacze zdecydowany do ataku przy siatce i dwa razy mistrzowsko objechany przez francuza, przegrywa suchego game'a i pierwszą grę 6:4.

Tilden szybko zauważa niebezpieczeństwo, zmienia taktykę i stosuje w drugiej grze ścięte piłki. Wśród śmierternej ciszy wędruje piłka z niesamowitą precyzją wciąż na to samo miejsce, prawie na ten sam centymetr. Tilden forsuje ścięcie, tak że piłka prawie już przestaje się odbijać, a rakietą Lacoste'a orze ziemię. Przy stanie 4:4 Tilden zdobywa serwowany przez przeciwnika game i kończy drugą grę przepięknym servicem, wygrywając grę 6:4.

W 3-iej grze partnerzy dalej pozostają na linii autowej. Tilden oblega backhandową stronę przeciwnika, walka o piłkę wrze 40—50 razy tam i z powrotem! Wreszcie amerykańkanin prowadzi 5:3, gdy Lacoste załamuje się na nogach ze skurczem bólu i utykając, porusza się po placu — skurcz mięśniowy! A więc szybki koniec? Ale co za djabeł tkwi w tym francuzie!

Jak genialny szachista krzyżuje on stale ataki zwycięskiego amerykańkanina, ledwo trzymając się na nogach, jest jednak zawsze na miejscu i doprowadza do 5:5 i 40:15!

3 strzały armatnie ratują Tildena, który wreszcie, po szeregu stopów nie do odbicia, wygrywa 7:5. Tilden ma przewagę jednej gry, a Lacoste'a z trudem znoszą z placu do masażysty. Tilden jest pewien zwycięstwa.

Ale jakże decydująca miała być ta 10-min. przerwa!

### Gigantyczna walka końcowa

Tilden ponownie naciska tempo i szybko prowadzi 2:0, ale będąc już zbyt pewien siebie, wypuszcza z rąk inicjatywę na rzecz

Lacoste'y, który zdobywa prowadzenie 3:2.

Z tego drugiego kryzysu Tilden nie otrząsnął się już do końca. Kilka autowych piłek pozbawia go dotychczasowego spokoju, polemizuje z sędziami i publicznością i przegrywa dwa gamey, pomimo 40:0 dla siebie, gdyż całkowicie uzdrowiony francuz chłodno odbija najwściekłe drive'y i lobuje. 6:3 wygrywa Lacoste 4-tą grę, przy nieopisanym entuzjzmie publiczności.

Co się odbywało w piątą grę, nie da się słowami opisać. Było to zmaganie dwu tytanów, największych, jakich tenis kiedykolwiek widział; zmaganie na śmierć i życie.

5:4 osiągnął Lacoste, gdy Tilden, dokładnie wymierzonym servicem uzyskuje wyrównanie. Heroiczna gra Tildena zaimponowała wreszcie publiczności, która nagradza go rzesistemi brawami. To dodaje mu otuchy i zdobywa serwowany przez Lacoste'a game 6:5 i stoi w ten sposób w obliczu zwycięstwa.

Ale jakby czarodziejską siłą

wiedziony, odbija Lacoste 3 podane przez Tildena piłki, a których nikt inny nie byłby w stanie odbić w tak mistrzowski sposób, że pędzący do siatki amerykańkanin nie może ich złapać.

Tilden i Lacoste walczą jak dwaj zapaśnicy, krwawiąc ze wszystkich ran. Jeszcze raz zdobywa Tilden prowadzenie 9:8 i doprowadza zdecydowanym atakiem do 40:15. Dwie piłki meczowe! Francuz uważa się za pobitego, odbija zupełnie apatycznie — ale Tilden pakuje obie meczowe piłki w siatkę.

Teraz Lacoste dosłownie miazdzy przeciwnika. 9:9, 10:9, 40:30 i podwójny aut Tildena kończy ten niesłychany mecz.

Okrzyk z tysięcy ust rozdarł powietrze, tłum wdiera się na plac i otacza Lacoste'a, który wyciągnął szczęśliwszy los! Może uda się Tildenowi zwyciężyć swego jedyne groźnego przeciwnika w Wimbledon, a wtedy byłoby dlań wskazane opuścić europejski plac boju.

Franciszek Roner.

## Najlepszy skoczek polski



Fryszczyn w skoku wzwyż.

Na ilustracji naszej oglądamy najlepszego skoczka Polski, p. Fryszczyzna z „Polonji”, który w mistrzostwie Warszawy zwyciężył w skoku wzwyż, osiągając wysokość 172 cm.

## Święto 36-go pułku



Pojedynek na bagnety na pokazie sportowym, inaugurującym święto 36 p. p.

## Uczmy się pływać i żeglować

W Szwecji nikt nie może otrzymać matury bez wykazania umiejętności pływania

Nie tak dawno jeszcze uprawiano sport jako rozrywkę, spędzanie czasu przez ludzi zamożnych; dziś jest inaczej. Sport stał się własnością najszerszych warstw społecznych, stał się nie tylko popularnym, modnym, ale i poważnym czynnikiem wychowania fizycznego i moralnego. Główną przyczyną zwycięskiego pochodu sportu w ostatnich latach tkwi w uznaniu sportu jako nader ważnego czynnika higienicznego i kulturalnego, wskazującego ludzi do odrodzenia fizycznego.

O ile w niektórych dziedzinach sportu osiągnęliśmy pewien stopień rozwoju, o tyle w sporcie wodnym, żeglarskim stojemy na bardzo niskim poziomie.

Sport wodny, mimo swych zalet, jest u nas wogóle bagatelizowany, mało rozpowszechniony, uważany za zabawę, stratę czasu, a nie za ważne ćwiczenie cieleśne, które obok doskonałych skutków zdrowotnych daje wiele emocji i ma ogromne znaczenie praktyczne jako to: zabezpieczenie się od utonięcia przez nabycie umiejętności pływania w razie jakiegos wypadku, umiejętności ratowania bliźniego i sprawności wojskowej.

Inne narody na gimnastykę, na sport, szczególnie na sport wodny kładą największy nacisk, nie skąpią wydatków, by tylko za pomocą tego cudownego środka pod

nieść teźnyż i dzielność narodową i siłę bojową. U nas musimy zanotować jeno zaniechanie. Zaniedbano to, co niegdyś kwitło w Polsce, co było źródłem teźnyży, odwagi i waleczności.

Niszczycielski żywioł — pochłania rok - rocznie przerażającą liczbę ofiar ludzkich, szczególnie w obecnym sezonie, który już został rozpoczęty smutną kroniką utonięć podczas kąpeli.

W dniu 2 czerwca r. b. pochłonięła Wisła już pierwsze 3 ofiary. Zastraszająca liczba utonięć nasuwa smutne refleksje:

Mamy poważne luki w dziedzinie sportów wodnych i przy uwzględnieniu bogactw naszych wód, mamy jeszcze wiele do zrobienia, aby dorównać chociażby naszym sąsiadom.

Na lidze morskiej i rzecznej, władzy szkolnej i przysposobieniu wojskowemu ciąży obowiązek wszelkimi środkami szerzyć zamiłowanie do sportów wodnych, dla pomyślnego rozwoju których posiadamy wszelkie dane. Pływanie, wiosłowanie, sport żeglarski, gimnastyka — stawiają sobie za cel — osiągnięcie harmonii między duchem a ciałem, przywrócenie naturalnej równowagi, która została zakłócona warunkami współczesnego życia.

Starożytni rzymianie wysoko cenili pływactwo, skoro mawiali: „nie umie ani czytać, ani pływać”. W II wieku przed Chrystusem tłum babiloński nakazywał rodzicom, by uczyli swe dzieci rzemiosła i pływania. W Ameryce, gdzie wychowanie publiczne stoi bardzo wysoko — wysunięto zasadę, że każdy amerykańkanin musi być pływakiem. W Szwecji nikt nie może otrzymać matury bez wykazania umiejętności pływania. My, musimy tylko wskrzesić stare tradycje, wskrzesić to, co niegdyś mocno było w narodzie zakorzenione. Tu wspomnieć należy słowa Czarnieckiego: „Polakowi woda nigdy nie była przeszkodą”.

Z prawdziwą radością podnieść należy, że min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwróciło baczną uwagę na turystykę i sport wodny, żeglarski, mając nadzieję za ich pośrednictwem wywołać u młodzieży zainteresowanie i miłość dla morza. W dniu 1 czerwca r. b. w czasie wzorowej lekcji naczelny wizytator wychowania fizycznego p. pułkownik Sikorski gorąco zachęcał młodzież szkolną do uprawiania sportu wodnego.

W Kaliszu dzięki staraniom kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego powstaje przystań wioślarska, a akcja łódzkiego oddziału ligi morskiej i rzecznej w kierunku szerzenia zamiłowania do sportu wodnego znalazła należyte zrozumienie i odzew wśród najszerszych warstw społecznych. Nader pożyteczna placówka — koncesjonowana szkoła pływania i wiosłowania przy lidze morskiej i rzecznej rozwija się bardzo pomyślnie.

M. Szenbert.

**ANONS! W LUNIE!**

**POBYT p. PREZYDENTA**

**Mościckiego**

**w ŁODZI.**

(Poświęcenie Sztandaru 28 p. Strzelców Kaniowskich)

Aktualne zdjęcia w 3-ch częściach.

**100.000**

osób mogą się ujrzeć na naszym ekranie!



## Nasz system podatkowy ulegnie radykalnej zmianie

### Opodatkowanie włościactwa. -- Dwa podatki: cząstkowy i uzupełniający. -- Zniesienie komisji szacunkowych. -- Jak się przedstawia projekt nowego podatku dochodowego?

Nasz system podatkowy wciąż jest jeszcze płynny i nieustalony. Najważniejsze ustawy podatkowe stanowiące trzon systemu skarbowego, ulegają wciąż zmianom nowelizacji. Do nich należą, podatek majątkowy i dochodowy, które są obecnie przedmiotem obrad rady finansowej, podatek przemysłowy, który ulega ciągłej nowelizacji, wreszcie i podatek gruntowy, który nie jest jeszcze ujednostajniony na całym obszarze państwa polskiego i wymaga gruntownej reformy.

Ostatnie posiedzenia rady finansowej, poświęcone były rozpatrzeniu projektu podatku dochodowego. Reforma tego podatku daleko odbiegająca tak w zasadniczych postanowieniach, jak i w szczegółach od obecnej struktury podatku dochodowego, mieć będzie potężne znaczenie dla całego życia gospodarczego, stanowić będzie znaczne przesunięcie w rozdziale ciężarów podatkowych, dodatkowe obciążenie jednych sfer, pewne odciążenie innych.

### WŁOŚCIANIE TEŻ ZACZYNAJĄ PŁACIĆ.

Najważniejszą zmianą, którą wprowadza projekt, jest pociągnięcie do świadczeń podatkowych właścicieli gruntów rolnych do 15 ha. W ten sposób podatek dochodowy zostaje rozciągnięty na szerszą warstwę ludności włościńskiej, które dotychczas korzystały faktycznie z całkowitej wolności od podatku dochodowego. To postanowienie zwiększy znacznie efekt skarbowy podatku dochodowego i wysunie podatek ten na czoło naszego systemu skarbowego.

### WZORY FRANCUSKIE.

Drugą zasadniczą zmianą, jest objęcie wspólnym podatkiem dochodu z uposażeń służbowych i dochodów fundowanych. Dotychczas uposażenia służbowe opodatkowane były odrębnie, posiadały inną skalę podatkową i inną strukturę podatkową. Różnice te (z wyjątkiem pewnych ulg dla dochodów z uposażeń służbowych do 5,000 zł. rocznie), całkowicie zanikają.

Projekt opiera się na wzorach podatku francuskiego, a nie na zaleceniach przedstawionych przez misję prof. Kemmnera.

Zasadniczą innowacją projektu jest wprowadzenie podwójnego opodatkowania w system podatku dochodowego.

### PODWÓJNE OPODATKOWANIE.

Raz zostaje opodatkowany przychód (przychodem nazywamy wpływ z pewnego źródła, dochodem nazywamy sumę wszystkich przychodów), a więc n. p. osobno przychód z gruntu, z budynku, z kapitałów pieniężnych i rent, osobno z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych osobno z wolnych zawodów i wszelkich innych zatrudnień zarobkowych, osobno z tantjem. Każde z tych źródeł dochodu posiada odrębną proporcjonalną stopę podatkową, to jest stopę stałą dla wszystkich dochodów z danego źródła bez względu na ich wysokość.

Drugi raz te same przychody zostają zesumowane i jako łączny dochód opodatkowane progresywną wspólną skalą podatkową.

W ten sposób podatek dochodowy jest połączeniem podatków przychodowych z podatkiem dochodowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, obejmującym jednolitą stopę podatkową całość źródeł dochodu. To też rozbudowa tego podatku umożliwi z czasem znaczne złagodzenie innych podatków przychodowych w szczególności podatku przemysłowego.

Podatek dochodowy według nowego projektu, składa się więc z 2 części, z t. zw. podatku cząstkowego, obciążającego poszczególne źródła dochodu, oraz t. zw. podatku uzupełniającego, obciążającego całość dochodu bez względu na jego źródła.

### STOPA PODATKOWA.

Przy cząstkowym opodatkowaniu stopa podatkowa wynosi:

10 proc. od dochodów z gruntów, z budynków oddanych w dzierżawę, z kapitałów pieniężnych i rent, oraz wszelkiego rodzaju czynności dzierżawnych.

8 proc. dochodów z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz z gruntów eksploatowanych przez właściciela.

6 proc. od wolnych zawodów i wszelkich innych zatrudnień w celach zarobkowych, uposażeń służbowych i emerytur.

15 proc. od dochodów z tantjem.

Przy podatku uzupełniającym istnieje tylko jedna skala podatkowa progresywna, rozpoczynająca się od obciążenia 0,125 proc. dla dochodów przekraczających 3.000 złotych, a dochodząca do 15 proc. dla dochodów ponad 160 tysięcy zł.

Maximum obciążenia podatkowego wynosi 25 proc., a tym razem zgodnie z zaleceniem profes. Kemmnera.

Dochód osób prawnych, товариств акcyjних, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i t. d., obciążony jest jednolitą stawką 25 pr. Minimum egzystencji wolne od opodatkowania wynosi 1.000 zł.

Dochód od 1.000 — 2.000 zł. przyjmuje się do opodatkowania w połowie, od 2.000 — 3.000 zł. w trzech czwartych częściach, powyżej 3.000 zł. dochód opodatkowy się już w całości.

Wysokość maksymalnego dochodu, przy którym stosuje się jeszcze ulgi rodzinne, podniesiona zostaje z 7.200 na 12.000 złotych, natomiast obniżenie na każdego członka rodziny wynosi 1 stopień, a nie jak dotychczas 2 stopnie.

### PROCEDURA I WYMIAR PODATKU.

Daleko idące zmiany odnoszą się także do procedury i wymiaru podatku. Komisje szacunkowe dla podatku dochodowego, obecnie istniejące przy urzędach skarbowych, zostaną zniesione, a wymiar podatku dochodowego będzie powierzony władzom skarbowym I instancji.

Równocześnie z tem nastąpi daleko idące uproszczenie i zmechanizowanie wymiaru podatkowego, który następować będzie według pewnych szablonów i norm przeciętnych. Projekt wychodzi z założenia, że nasz aparat skarbowy nie jest na tyle doskonały, by mógł zbyt indywidualizować wymiary podatkowe, to jest, by wymiar podatku opierał się na dokładnym zbadaniu dochodu poszczególnej jednostki i wniesieniu w całokształt jej stosunków zarobkowych i dochodowych. O wiele tańsze i właściwsze dla aparatu mniej doskonałego jest szablony wymiarze podatku na podstawie pewnych norm przeciętnych. Projekt przewiduje utworzenie specjalnej komisji przy ministerstwie skarbu, której zadaniem będzie instalowanie przeciętnych norm dochodowości z poszczególnych działów zarobkowych, przy współudziale przedstawicieli życia gospodarczego. Zgodnie z powyższym projekt ustawy znosi także obowiązek składania zeznań indywidualnych, pozostawiając jedynie obowiązek ten na wezwanie władzy skarbowej.

Jak widzimy, projekt wprowadza daleko idące zmiany w nasz system podatkowy, znosi zasadnicze nasze instytucje podatkowe, wprowadzając na ich miejsce nowe, porzuca nowoczesną zasadę indywidualnego opodatkowania, wracając do opodatkowania szablony, przeciętnego, które akcentuje raczej przychodowy charakter podatku.

### OBCIĄŻENIE STANU ŚREDNIEGO.

Tak samo wielkie zmiany następują i w obciążeniu poszczególnych warstw ludności. Poza warstwą włościńską, która pozabawiona zostaje dotychczasowego przywileju podatkowego, następuje dodatkowe obciążenie także i stanu średniego.

Nowy podatek dochodowy wprowadza większe obciążenie małych i średnich dochodów, a znaczne odciążenie dochodów wielkich. Zwiększenie ciężaru podatkowego według projektu następuje przy dochodach małych i średnich o 30 — 50 proc.

Niewątpliwie zasadnicze postanowienia tego projektu, szczególnie postanowienie, wprowadzające dodatkowe obciążenie stanu średniego i tak już przeładowanego świadectwami publicznymi, staną się przedmiotem ożywionej dyskusji.

## Czy mamy złoto w Polsce i czy warto je eksploatować

Instytut geologiczny w Warszawie rozpoczyna badanie złotonosnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z nad rzeki Moroczanki na Polesiu. Analizy jakościowa i ilościowa, jakie instytut zamierza przeprowadzić, potrwa około 6 tygodni. Wynik ich winien ustalić, czy rzeczywiście piasek z dorzecza Moroczanki zawiera szlachetne kruszce i czy zawiera je w dostatecznej ilości dla eksploatacji?

W ekspedycji powyższej brał udział personel instytutu geologicznego z dyr. Morozewiczem na czele. Zgodnie z informacjami, utrzymanymi od prof. Morozewicza dla pobrania potrzebnych do analizy prób wykonano dwa wiercenia i kilka szybików. Piasek zebrano do szczelnie zamykających się słoików, aby w ten sposób uchronić go od wszelkich możliwych domieszek — i przywieziono do Warszawy w ilości zupełnie wystarczającej do celów naukowych.

nie go od wszelkich możliwych domieszek — i przywieziono do Warszawy w ilości zupełnie wystarczającej do celów naukowych.

## Wzrost zapasu walut w Banku Polskim w końcu maja

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja b. roku wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. zn. złota i srebra o 383 tys. zł. (158,2 mil. zł.), zapas walut i dewiz powiększył się netto o 2,7 mil. zł. do sumy 230,2 mil. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 8,1 mil. zł. (375,9 mil. zł.) Papiery procentowe skupione i zdyskontowane wzrosły o 4,9 mil. zł. (14,4 mil. zł.) Zobowiązania w walucie zagranicznej i raportowa zmniejszyły się o 2,6 mil. zł. (29,7 mil. zł.)

## Rynek pieniężny

### Dyskonto prywatne w Łodzi

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi w dalszym ciągu odczuwa się niedostateczną podaż weksli pierwszorzędnych, natomiast weksle zaopatrzone w żyra firm drugorzędnych trudniej niż dotychczas znajdują nabywców, a to z powodu dość licznych protestów, które napływały do Łodzi w ubiegłym miesiącu.

Stopa dyskontowa wynosi: przy wekslach pierwszorzędnych 1 i pół do 2 proc. Pierwszorzędne weksle dolarowe znajdują zbyt przy zastawianiu stopy dyskontowej w wysokości 1 i ćwierć do 1 i pół pr. drugorzędne zaś przy stopie w wysokości 3 proc. w stosunku miesięcznym. (rz)

### Dolar i akcje

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walut obcych w Warszawie kurs dolara nie uległ zmianie. Na giełdzie łódzkiej panowała nieco słabsza tendencja dla dolara i kurs wynosił 8,91 w transakcjach. Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi dolarami obracano po 8,91 w płaceniu 8,92 w oddawaniu przy niewielkim zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży materiału dolarowego. Z rynku warszawskiego donoszą o cokolwiek wyższym

poziomie kursu prywatnego, mianowicie 8,91 i pół — 8,92 i pół. Bank Polski ofiaruje za dolara zł 8,89 i 8,88.

Na rynku akcji ujawniła się w dniu wczorajszym słaba tendencja dla akcji spowodowana pośrednio zabójstwem pośła sowieckiego w Warszawie. Na posiedzeniu giełdy kursy akcji obniżyły się przeciętnie o 5 procent. Na pogiędzie poziom kursów oficjalnych został utrzymany. (rz)

### GOTÓWKA.

Dolary 8,92  
CZEKI  
Holandia 358,40  
Londyn 43,45, 43,44 i pół  
New York 8,93  
Paryż 35,02, 35,00  
Praga 26,50  
Szwajcaria 172,02  
Wiedeń 125,80  
Włochy 49,56

### AKCJE:

Bank Handlowy 7,30  
Bank Polski 144.—, 140,75  
Bank Zarobkowy 82.—, 80.—  
Elektr. w Dąbrowie 60.—  
Gosławice 72.—, 74.—  
Węgiel 100.—, 98.—  
Lilpop 30,50, 30,75, 30.—  
Ostrowieckie 68.—, 70.—  
Pocisk 3,15, 3,25  
Rudzi 2,35, 2,40, 2,30  
Zieleniewski 20,75  
Borkowski 3,30, 3,20  
Spless 95.—  
Czersk 1,01  
Kukler 4,95, 5,05, 4,90  
Nobel 52.—, 51,50  
Modrzejów 9,20, 8,90  
Parowoz 0,65  
Rohm 1.—  
Starachowice 58,50, 57,75, 58.—  
Żyrardów 18.—, 18,25, 17,75  
Spirytus 3,40

### Notowania złote:

W dniu 8 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 45,50  
Zurych 58,10  
Berlin wypl. 46,925—47,525  
na Warszawę 47,025—47,225  
na Poznań 47,00—47,20  
Gdańsk wypl. 57,61—57,75  
na Warszawę 57,57—57,69  
Wiedeń czeki 79,24—79,53  
Praga 377,87,12

### Urzędowa giełda gdańska

GDANSK, 8 czerwca 1927 r.  
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich  
100 złotych polsk. 57,61—57,75  
Warszawę 57,51—57,75  
Londyn 25,06

### Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 8 czerwca (Pat) Notowania kościowe  
Londyn 124,02,12  
N.Jork 25,55,12  
Włochy 140,74  
Szwajcaria 490,50  
Niemcy 604,50  
Rumunia 15,60

### Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 8 czerwca — (Pat). Zamknięcie giełdy.  
Nowy-Jork 4,85,58  
Holandia 12,12,14  
Francja 124,01  
Belgia 34,96,14  
Włochy 88,10  
Niemcy 20,49,78  
Szwajcaria 25,25  
Warszawa 45,50  
Wiedeń 54,82

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54,25, 54,50  
8 proc. listy zastawne ziemskie złot. 60,25, 59,75  
Pożyczka kolejowa 103.—  
8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Rolnego 92.—  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 69.—, 68,75, 4 i pół proc obl. 61.—

### NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 7 czerwca. Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Gólfu: 5,000, wewnątrz kraju 7,000, wywóz na kontynent 5,000.  
Loco 16,40, lipiec 16,13—16,16, sierpień 16,24, wrzesień 16,43, październik 16,51—16,52, listopad 16,63, grudzień 16,74—16,76, styczeń 16,80—16,81, marzec 16,99.—

NOWY ORLEAN, 7 czerwca. — Bawelna. Loco 15,92, lipiec 16,17, październik 16,45 — 16,46, grudzień 16,66 — 16,67, styczeń 16,72, marzec 16,86.

LIVERPOOL, 7 czerwca. Havas. Bawelna. Otwarcie giełdy: Lipiec 8,69, październik 8,81, styczeń 8,90, marzec 8,94.

Zamknięcie giełdy: Czerwiec 8,60, lipiec 8,67, sierpień 8,70, wrzesień 8,76, październik 8,82, listopad 8,83, grudzień 8,86, styczeń 8,89, luty 8,90, marzec 8,95, kwiecień 8,95, maj 9,98.

BREMA, 7 czerwca. — Bawelna amerykańska za 1 lbs 18,01 centów dolarowych.

## Upadłość firmy „T. Fukier“

Sąd okr. w Warszawie, ogłosił upadłość firmy „Skład win T. Fukiera“, mieszczącej się na Starem Mieście 27. Upadłość ogłoszona z dniem 2 b. m.

Kuratorem masy upadłości mianowano p. adw. T. Michalskiego.

## Obniżenie stopy procentowej w obrotach prywatnych

Znajduje się w opracowaniu i ukaże się ma w najbliższym czasie dekret p. prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący rozporządzenie z dnia 23 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej w obrotach prywatnych.

Dekret obniża dotychczasową normę procentów pobieranych w obrotach prywatnych z 20 proc. na 15 proc.

Pobieranie procentów ponad tę normę będzie uważane za lichwę pieniężną, i będzie pociągało za sobą odpowiednie kary. (—)



# Szkoła Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

## ul. Narutowicza Nr. 68.

Podaję do wiadomości Szanownym Rodzicom, iż egzaminy wstępne odbędą się w 2-im terminie w dniach 14 i 15 czerwca r. b. o godz. 4-ej po południu.

Otwartą zostanie kl. A dla nieumiejących czytać i pisać.  
Czesne w tej klasie wynosić będzie 75 Zł. kwartalnie.

Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelarja Szkoły od dnia dzisiejszego.

Dyrektor: Antoni Idźkowski.

4404-2

### Ogród Restauracja „TIVOLI“ PRZEJAZD I, TEL. 26-30.

(Dom Majstrów Tkackich).

Dziś i dni następnych:

**Występy Zespołu Baletowego „MIGNON“**

W programie: Tańce Klasyczne, charakterystyczne i groteskowe.

**KONCERT ORKIESTRY 23 p. S. K.** pod dyr. por. M. Lewińskiego.

Bufet obficie zaopatrzony w nowalje!

Domowe obiady: z 2-ch dań 1 zł. 50 gr.

z 4-ch dań 3 zł.

Najniższe ceny!

Piwa bezcenne utrzymywane: Pilsner

orzechowy (60), Anstadta sukces.

Oryginałowe wódki: Vichy i Bilińska.

Szybka usługa!

### Spółeczne Polskie Gimnazjum Męskie

w Łodzi, Pomorska 105.

Zapisy do wszystkich klas od podwstępnej B. do VII włącznie przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 10—1 po poł. 4184-3

### Dyrekcje Gimnazjów

Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczenic przyjmują nadal kancelarje:

I Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 7a

II Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 12

Gimnazjum Żeńskiego, przy ul. Piramowicza 7.

w godzinach biurowych (10—1)

Do klasy A<sup>0</sup> przyjmuje kancelarja Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Piramowicza 7 dzieci obojga płci we wieku powyżej 5½ lat bez wszelkiego przygotowania. 4417-1



Jarby lakiery i przybory malarzkie

ALEX MILLER & S<sup>KA</sup>

Łódź, Przejazd 4.

### Ogłoszenie.

W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.

4205-8

Magistrat m. Łodzi.

### OGŁOSZENIE.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, KOMUNALNYCH I SPOŁECZNYCH W ŁODZI zgodnie z § 30 statutu, zawiadamia p. p. członków, że dn. 19-go czerwca b. r., t. j. w niedzielę, odbędzie się w sali „KINA“ Spółdzielni, Sienkiewicza 40

### WALNE ROCZNE ZGROMADZENIE

o godz. 9-ej rano w pierwszym, a o godz. 10-ej rano tegoż dnia w tymże lokalu w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór asesorów i sekretarzy.
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Zarządu.
- 4) Sprawozdanie bilansowe za rok operacyjny 1926-ty.
- 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 6) Odczytanie protokołu z lustracji Zw. Sp. Sp. Rz. Pol.
- 7) Wybory uzupełniające do Władz Spółdzielni.
- 8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
- 9) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1927-my.
- 10) Podział nadwyżki za rok operacyjny 1926-ty.
- 11) Zgłoszone wnioski.

Uwaga: W myśl § 33-go statutu wnioski rozpatrywane będą tylko te, które wpłyną piśmiennie na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia. 4403-1

Do akt. Nr. 944-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1927 r. od 10 r. w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Matysa i Nechamy małż. Bajmgarten i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 725.— Łódź, d. 4. VI. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski.

### Szkoła Muzyczna Pauliny Berlinowej

### POPIS

uczennic odbędzie się w sobotę, dnia 11-go b. m. w lokalu szkoły przy ul. Narutowicza 47, o godz. 8-ej wiecz.

W programie utwory: Haydna, Beethovena, Chopina, Liszta, Griega i innych kompoz.



Do akt. Nr. 529-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejbusia i Chany małż. Wiślickich i składających się z mebli, garderoby i serwisów, oszacowanych, na sumę zł. 2595.— Łódź, d. 31.V.27 r. Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 945-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Matysa i Nechamy małż. Bajmgarten i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 725.— Łódź, d. 4-VI. 1927 Komornik: Jan Rzymowski.

### OGŁOSZENIA DROBNE.

#### SPRZEDAM

Zakład fryzjerski damsko-męski w centrum miasta. Wiadomość: Andrzeja 10. 4387-2

#### SPRZEDAM

sklep. Oferty do „Głosu“ sub. „Sklep“ 4408-2

#### MASZYNY

do pisania prawie nową sprzedam okazynie. Kilińskiego 95, m. 7, od 2-4 pp. 4413-4

#### POTRZEBNA

zdolna pracownica sukten. Szkolna 27 Zielińska. 4401-2

#### POTRZEBNA

bufetowa władająca niemieckim językiem. Restauracja Piotrkowska 116. 4408-1

#### NA LETNIE

miesiące poszukuje posady pielęgniarki do starszej osoby, młoda sympatyczna osoba. Łaskawe oferty do administracji „Głosu Polskiego“ pod „A. I.“ 4406-4

#### MŁODYCH

zdolnych elektromonterów i kilku uczniów poszukuje od zaraz. Zgłaszać się u inżyniera Nikodema, Przejazd 46, m. 8, pomiędzy 12-a i 2-a i od 7-ej do 9-ej wieczorem. 4402-1

#### DUŻY POKÓJ

frontowy, umeblowany z używalnością telefonu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Skwerowa 6, mieszk. 7, front II piętro. Telefon 35-17. 4415-5

### Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino w ogrodzie.

Od wtorku 7 czerwca do poniedziałku 15 włącznie

FILM POKOJU!

### Wielka Parada

Dramat w 14 aktach, osnuty na tle Wojny Europejskiej. W rolach głównych:

John Gilbert i Renee Adoree

Reżyserja: KING VIDOR.

Wytwórnia: Metro-Goldwyn-Mayer

ANONS: Następny program: „Zazdrość“.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 5-ej po poł.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 7 do poniedziałku dnia 15 czerwca 1927 r. wł.

DLA DOROSŁYCH:

DLA MŁODZIEŻY

Dramat dziejowy w 12 aktach

### Mały Kapral

Karjera Napoleona.

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne.

### Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złotych. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.